



## Biegi wiosenne

str 16

EKSMISJA W ZAMBROWIE str. 7  
NABOŻEŃSTWO MAJOWE str. 9



# KONTAKTY



20 (811)

19 MAJA 1996

CENA 1 zł (10 000 zł)

ALICJA NIEDŹWIECKA

## Wieczny mozół

Ziemia tu buraczana, choć przecież mazowiecka. Piętrzą się murowańce, na podwórkach maszyny, samochody. W domach wodociągi, wkrótce będą telefony. Z żadnej Ameryki to wszystko, tylko z pracy. Tyle że wieczorem już kumkania żab nie słyszeć, jak zawieje, to opryskami, chemią. I oddychać ciężko. Ale żyje się „z zadowoleniem” mówią rosochacy.

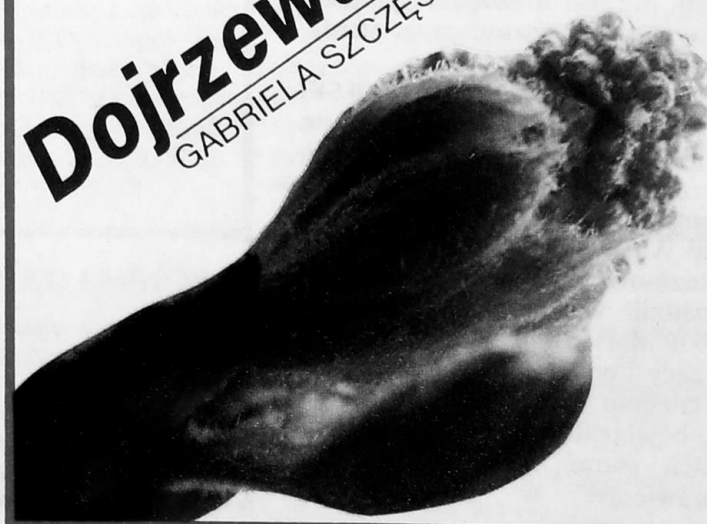
str. 8-9



Fot. Gabor Lörinczy

## Dojrzewanie

GABRIELA SZCZĘSNA



str. 4

MARIA TOCKA

## Stary żuraw

„Padły hasła odlotu. Szum skrzydeł, granie cudnej pieśni żurawiej przeszły powietrze. Drużyny odlatywały w różne strony w szeregach długich, stykających się kątem ostrym. Pozostał żuraw stary, samotny. Wyciągnął szyję, rozpostarł skrzydła, wydał okrzyk rozpaczliwej przynikliwy i biegł, nieustannie spoglądając w górę ku swoim. Wrzeszczał wniebogłosy. Cóż, kiedy biedny nie mógł wznieść się do lotu. Pędził przed siebie, wpadł na bagniska i upadł na piersi zranione tęsknotą srogą i zbolale przez trudy żywota. Klucze żurawi ukochanych zniknęły mu ze wzroku. Ich granie brzmiało jeszcze w uszach. Bekasy skrzeczały po bagnach (...) a stary hetman żurawi ugrzązł w błocie i oczekiwał śmierci. On również w życiu miał wiele roboty, wyczerpał swą dzielność, pożył, dostał zmarszczek, wytęśniał, stracił blask, zęby, opuszczony przez blaski wiosny i lata, wyczekuje śmierci w błocie jesieni swego żywota.”

str. 5





## W NASTĘPNYM NUMERZE piszą m.in.:

**Maria Tocka o piłkarzu w koloratce ● Gabriela Szczęsna o piętnastoletnim bandycie ● Stanisław Fiodorczuk o żywocie parafialnym.**

**Ponadto: pomniki przyrody, straż w Zawadach, najlepsi rolnicy w łomżyńskim, jestem matką.**

**USTAWA ANTYNIKOTYNOWA** SPRAWIŁA WIELE KŁOPOTÓW kierownikom instytucji i przedsiębiorstw: całkowity zakaz palenia w miejscach publicznych zmusił ich do wyznaczenia specjalnych pomieszczeń dla nałogowców. Osobistych kłopotów nie mają obaj niepalący wojewodowie Mieczysław Bagiński i Jan Niebrzydowski. Prezydent Łomży Jan Turkowski rozpoczął zmagania z nałogiem. Różnych rozwiązań problemu szukają kawiarnie i restauracje.

**PREZES „MLEKOVITY”** w Wysokiem Mazowieckiem Dariusz Sapiński złożył propozycję utworzenia w Białymstoku centrum mleczarstwa polskiego. Na początek zorganizowane zostałyby targi mleczarskie.

**WYSOKOŚĆ PRZYCHODÓW ZE SPRZEDAŻY** produkcji i usług stała się podstawą opracowania listy 500 największych polskich przedsiębiorstw opracowanej przez tygodnik „Polityka”. Łomżyńskie reprezentują na niej te same przedsiębiorstwa, co w innych tego typu zestawieniach: Zakłady Płyt Wiórowych w Grjewie (270. miejsce), spółdzielnia „Mlekovita” w Wysokiem Mazowieckiem (376) i „Pepees” w Łomży (496).

**TEMATY MATURALNE** z języka polskiego nieco zaskoczyły uczniów, spodziewających się tradycyjnie konkretnych epok i pisarzy, ale dały okazję do wykazania się wiedzą; tak oceniała młodzież zestaw zagadnień, z jakimi musiała się uporać w czasie egzaminu dojrzałości (szerzej o maturach – str. 1-4).

**PO DWA – TRZY CENTYMETRY** DZIENNIE OPADAJĄ WODY głównych rzek i jezior, choć na początku tygodnia wysokie stany utrzymywały się jeszcze na Biebrzy i Jeziorze Rajgrodzkim.

**NAJWYŻSZY W KRAJU** WSKAŹNIK ilości osób korzystających z dodatków mieszkaniowych ma Łomżyńskie: dodatki otrzymuje 6,5 tysiąca gospodarstw domowych, a przeciętna wysokość dopłaty wyniosła w ubiegłym roku 59 złotych.

**KILKUDZIESIĘCIOOSOBOWE** DELEGACJE ŁOMŻYŃSKICH ZWIĄZKOWCÓW wzięły udział w demonstracjach, zorganizowanych przez „Solidarność” przed siedzibami najwyższych władz państwowych w Warszawie. Przeciwno zbyt małym nakładom budżetowym i płacom protestowali pracownicy służby zdrowia i oświaty.

**NIE NADAJE SIĘ DO SPOŻYCIA** z przyczyn zdrowotnych prawie jedna piąta mleka i przetworów, produkowanych w Łomżyńskim, zdaniem autorów raportu zamieszczonego w tygodniku „Polityka”.

**NIESPEŁNA 600 HEKTARÓW** użytków rolnych zaplanowane

zostało w tym roku do zmeliorowania w województwie. Prace koncentrować się będą w południowej jego części, głównie przy zadaniach już rozpoczętych. Największe wydatki z budżetu wojewody i Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska pochłoną inwestycje związane z korektą Nurca. Z danych Wojewódzkiego Zarządu Melioracji i Urządzeń Wodnych wynika, że praktycznie dalszych prac melioracyjnych nie wymagają użytki w gminach Zambrów, Szumowo, Zawady, Rajgród, Kołaki Kościelne, Czyżew, Szepietowo, Boguty i Rutki. Do najbardziej zaniedbanych należą z kolei Przytuły, Jedwabne, Grabowo, Piątnica, Wizna, Nur, Ciechanowiec i Łomża (gmina miejska).

**ZAKŁAD DIAGNOSTYKI OBRAZOWEJ WYPOSAŻONY** w m.in. pierwszy w województwie tomograf komputerowy i mamograf otwarty zostanie jeszcze w maju w obiektach nowego Wojewódzkiego Szpitala Zespólnego w Łomży. Będzie w nim także wiele innych urządzeń najnowszej generacji. Kierujący Zakładem Wiesław Wenderlich obawia się jednak, że zbyt mała obsada kadrowa jednostki nie pozwoli na zlikwidowanie kolejek oczekujących na badania. Konieczne byłoby zatrudnienie jeszcze 6 lekarzy i 12 techników.

**PROKURATURA REJONOWA** W ŁOMŻY UZNAŁA po wstępnym rozpoznaniu sprawy, że są podstawy do wszczęcia postępowania w sprawie zalania części dzielnicy Łomżyca w Łomży przez wody rzeczki Łomżyczki 5 i 6 kwietnia. Ucierpiało wówczas kilkadziesiąt domów, zakłady produkcyjne, urządzenia wodociągowe (szerzej – za tydzień).

**ZANIEPOKOJENIE ŁOMŻYŃSKICH STRAŻAKÓW** wywołuje zmieniająca się proporcja ich zaangażowania w różnego rodzaju interwencje. W tej chwili wzywani są do 40 proc. wypadków drogowych, co czasami powoduje kłopoty w realizacji podstawowego zadania tej służby: gaszenia pożarów. W ratowanie ofiar wypadków powinny być bardziej zaangażowane także inne jednostki, przynajmniej w sytuacjach, gdy nie jest niezbędnie potrzebny specjalistyczny sprzęt strażaków.

**RUCH ODBUDOWY POLSKI** DOŁĄCZYŁ do kilku ugrupowań (m.in. „Solidarność” pracowników i rolniczą, KPN, ZChN) skupionych w Porozumieniu Prawicy Województwa Łomżyńskiego. Rozmowy na ten temat przeprowadzili w Łomży pełnomocnik ROP Maria Depczyk i przewodniczący oddziału „Solidarności” Sławomir Zgrzywa. Koalicjanci zobowiązali się dołożyć wszelkich starań, aby ugrupowania prawicowe w województwie

utworzyły jeden blok i w zbliżających się wyborach parlamentarnych wystawiły wspólną listę.

**NA UKRAINIE SPĘDZIŁ TYDZIEŃ** łomżyński Państwowy Teatr Lalek. We Lwowie dał kilka przedstawień w środowiskach polskich i nie tylko. Do 25 maja Teatr wystawia w Łomży, przygotowując się jednocześnie na przyjęcie uczestników kolejnych Łomżyńskich Spotkań Teatru w Walizce, które rozpoczną się 30 maja.

**FINAŁ WOJEWÓDZKI KONKURSU** Recytatorskiego dla uczniów szkół podstawowych, zorganizowanego przez Regionalny Ośrodek Kultury w Łomży, odbędzie się w sobotę, 18 maja (godz. 10.00), w sali Państwowego Teatru Lalek przy ul. Sadowej w Łomży.

**OKOŁO 1300 CZŁONKÓW** SKUPIA łomżyński oddział Związku Sybiraków. Stowarzyszenie prowadzi starania, aby władze rosyjskie uznały prawo ofiar wywózki do odszkodowania.

**ZARZĄD OKRĘGU ZWIĄZKU** ŻOŁNIERZY Narodowych Sił Zbrojnych w Łomży zawiadamia o walnym zebraniu członków, które odbędzie się 28 maja o godz. 9.00 w sali widowiskowej Urzędu Wojewódzkiego (ul. Nowa 2).

**W V RAJDZIE PIESZYM „POZNAJEMY OJCOWIZNĘ”**, zorganizowanym przez Wydział Kultury, Sportu i Turystyki UW oraz PTTK w Łomży wzięło udział ponad 370 osób. Młodzież szkół podstawowych i średnich poznawała i podziwiała piękno okolic Narwi i Pisy, wędrując z Jednaczewa przez Nowogród do Morgownik oraz z Dobregolasu do Morgownik. Rajd zakończył się udanym ogniskiem z kiełbaskami w stancji wodnej w Morgownikach.

## ZNAKI CZASU

- Według danych Ministerstwa Pracy w kraju jest 28-30 tys. bezdomnych. Do schronisk i stowarzyszeń pomocowych trafiają ludzie, którzy z różnych powodów odeszli z domów. W sumie bezdomnych jest ok. 800 tys.

- Posłowie SLD chcą, aby to sąd, a nie komisja wspólna rządu i Episkopatu rozstrzygał, które z dawnych majątków kościelnych zostaną zwrócone Kościołowi. Projekt posłów SLD wpłynął już do łaski marszałkowskiej.

- Proces 9 osób, które wyłudziły z kopalń ok. 100 tys. ton węgla o wartości 119 mld zł rozpoczął się w Katowicach.

- Po raz pierwszy w powojennej historii w I kwartale 1996 roku liczba zgonów przekroczyła liczbę urodzeń.

- Józef Oleksy zamierza utworzyć fundację, mającą wspierać osoby poszkodowane i niesłusznie oskarżane.

- Statystyczny Polak zjada 100 kg pieczywa rocznie; o 30 proc. więcej, niż produkuje się według oficjalnych danych. Paradoks ten można wyjaśnić ucieczką w tzw. szarą strefę słabych piekarni.

- „Komuna do szpitala”. „Przez Millera się umiera” skandowali w czwartek pod URN związkowcy z „Solidarności” służby zdrowia; żądają m.in. w sierpniu podwyżki minimum 74 zł zwiększenia wydatków na ochronę zdrowia.

## SEBASTIAN NIEŚWIĘTY

Atakuje rówieśników, dobrze zbudowanych mężczyzn, starszych. Bez różnicy. Bywa, że napada dwa, trzy razy dziennie. Ofiarom zabiera wszystko, co można spieniężyć: ubranie, buty, drobiazgi. Odstawia do „poprawczaka”, ucieka po dniu, dwóch, po tygodniu. Ma 15 lat. I poczucie pełnej bezkarności, bo według kodeksu karnego jest nieletni.

To fragment reportażu Gabrieli Szczęsnej, który zamieszczamy w następnym numerze.



# KONTAKTY



Ministerstwa  
-30 tys. bez  
nisk i stowa  
h trafiają lu  
ch powodów  
y sumie bez  
tys.  
chcą, aby to  
półna rzadu  
gał, które z  
kościelnych  
Kościółowi  
wpłynął już  
kiej.  
tóre wyłudzi  
ys. ton węgl  
zł rozpoczą

## STOISZ? PŁAĆ!

Strefa Ograniczonego Postoju, czyli system płatnych parkingów w centrum Łomży, rozpoczęła funkcjonowanie od 15 maja. Oznakowanie specjalnie miejsca do parkowania w obrębie tzw. starego miasta wyposażone są w parkometry. Kierowcy, mający coś do załatwienia w tym rejonie, będą musieli za swój pojazd zapłacić 50 groszy za godzinę i złotówkę za godzinę. Możliwe będzie wykupienie abonamentu miesięcznego. Bilety na poszczególne parkowania będą można wykupić w parkometrach lub biurze SOP przy ul. Farowej 1, gdzie także do nabycia będą abonamenty. Kierowcy muszą je wykupować za szybką w taki sposób, by Straż Miejska nie miała wątpliwości, że opłata jest aktualna. Istnieje także regulamin kar za wykonywanie się od wymogów SOP.

## HANDLOWCY KONTRA PIŁKARZE

Handlowcy z łomżyńskiej Hali targowej przy Starym Rynku utworzyli Stowarzyszenie „Hala” i zamierzają ubiegać się o przejęcie administrowania obiektem. Jak mówi prezes „Hali” Zenon Szmit, inicjatywa zrodziła się z obawy o strata miejsc pracy. Kupców szczególnie zaniepokoiła krążąca w mieście pogłoska, że jest grupa rarysmu naciskająca, aby Hala oddać zarząd Łomżyńskiemu Klubowi Sportowemu. W połączeniu z drugą pogłoską o drugoligowych ambicjach Klubu, handlowcy wystraszyli się podwyżki czynszów.

Przemek Dąbrowski, uczeń klasy VIII „e” Szkoły Podstawowej nr 10 w Łomży, brał udział w niedzielnych rozgrywkach sportowych zorganizowanych przez redakcję przy okazji meczu drużyny KONTAKTY. Wyznaczony odległość trasy należało pokonać na rowerze w jak najdłuższym czasie. Przemek jechał aż 59 sekund. Tuż za nim był Marek Zduńczyk, który uzyskał czas o dwie sekundy gorszy. Dla zwycięzcy był rower, ufundowany przez hurtownię „Aktaj”.

– Znam Arka z podwórka, bo w trakcie rozgrywek dowiedziałem się, że nie mają żadnego roweru. Ja nie miałem, ale nagrodę postanowiłem sobie kupić. Przemek nie jest wylewny i rozgłoszając, że w tej sytuacji wcale by go ten drugi rower nie cieszył. Miał rower od dzieciństwa: najpierw mały, potem „Wigry”, kolarzówkę, od dwóch lat razem z bratem jeżdżą na „górkę”. Marek ucieszył się z roweru ogromnie. Podziękował kolegę i natychmiast śmignął do domu pochwalić się presem. Potem znów wrócił na stadion i ciągle na nim jeździł.

Niektórzy koledzy Przemka dziwili się. Mówili, że rower by odkupili; inni, że mógł go oddać bliższym znajomym. – Nie żałowałem ani chwili, że tak zrobiłem. Mama się ucieszyła i babcia też – mówi Przemek. – Widuję teraz na rowerze Arka, który za każdym razem się do mnie uśmiecha.

Przemek interesuje się koszykówką. Od czterech lat ma psa „Peki”, w pokoju rybki i żółwia. Wybiera się do Technikum Ochrony Środowiska.

Dziękując Przemkowi za wspólny gest, gratulujemy jego rodzicom i wychowawcom. (m)

## „MANHATTAN” POD SĄD

Władze Łomży wydały wskazanie realizacyjne na zagospodarowanie terenu dawnego targowiska przy ul. Farowej: władze sądowicze chciały wznieść tam siedzibę dla Sądu Rejonowego oraz prokuratury (wszystko zależał będzie od pieniędzy). Zarząd Miasta poparł wniosek Sądu Rejonowego o zabudowę placu. Ubiegała się o niego także łomżyńska Spółdzielnia Mieszkaniowa, ale jej odwołanie od decyzji Zarządu Miasta zostało odrzucone przez Samorządowe Kolegium Odwoławcze. Zdaniem prezesa Sądu Rejonowego Włodzimierza Wójcickiego budowa mogłaby rozpocząć się w 1998 roku.

# TRZY PYTANIA DO...

## RYSZARDA DARDZIŃSKIEGO, strażaka z OSP w Goniądzu

– Jest Pan strażakiem ćwierć wieku; w ilu akcjach Pan uczestniczył?

– Tego nie da się zliczyć. W ubiegłym roku dziesięć razy gasiliśmy pożar w lesie, dziesięć razy w budynkach. Jeden meldunek otrzymaliśmy fałszywy. W tym roku już wyjeżdżaliśmy osiem razy do pożaru i dwa razy braliśmy udział w rozbijaniu kry na rzece w Osowcu. Kiedyś latem, jak tylko chmura się pokazała i zagrzmiało, już się paliły stare chałupy. Od kiedy firmy ubezpieczeniowe przestały ubezpieczać stare domy, a później wypłacać odszkodowania, uspokoiło się z pożarami na wsi. Teraz rocznie jest ich około dwudziestu pięciu. W ubiegłym roku groźnie było w Ciemnoszyjach, kiedy przewróciła się w samym środku wsi cysterna z butapremem. Nie mieliśmy dźwigów. Wodą i pianą przerwaliśmy ułatnianie się gazu. W akcji brałem udział razem z synem Mariuszem, który też jest strażakiem. Najczęściej wyjeżdżamy do ognia w lesie, a teraz do palących się traw. Fałszywe alarmy zdarzają się bardzo rzadko.

– Wasza jednostka została włączona do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego. Czy to wyróżnienie wiązało się z wyposażeniem w nowoczesny sprzęt?

– Niestety, nie. W jednostce jestem kierowcą mechanikiem. Od 25 lat jeżdżę na emerycie „Star 25”, rocznik 1959. Pieszcze go i sam doglądam, to ciągle jest sprawny. Mamy też drugi samochód „Star 244”, rocznik 1981. Obydwa biorą udział w akcji. Największy problem jest z węzłami. Ciągle je reperuję, skracam, łączę i łątam. Gdy pożar jest w lesie, przez te błota na naszym terenie nie da się przejechać. Potrzebne są długie węże, a ciągle brakuje na nie pieniędzy.

– Czy z okazji Świętego Floriana, święta strażaków, nikt nie sypnął forsa?

– Trochę świętowaliśmy. Zaczęło się w kościele uroczystą mszą świętą. Ksiądz pięknie dziękował strażakom. Byliśmy ze sztandarem i w mundurach. Było bardzo uroczyste. Burmistrz miasta obdarował nas dwudziestoma milionami starych złotych. Za połowę kupimy dwie opony, a za drugą połowę dziesięć nowych mundurów. Jak gdzieś wyjedziemy na jakieś zawody, będziemy się ładnie prezentować. Przydałby się też remont remizy, ale ciągle na coś brakuje.

## ZWYCIĘZCA

mieszkam w sąsiednim bloku. Widać, że jest ich w domu jedenaścioro. Cieszyłem się ze zwycięstwa – mówi Przemek.

– Mówi, że musiał tak mocno. Stwierdza, że musiał tak mocno. Stwierdza, że musiał tak mocno.

## PIELĘGNIARKI „UGRZĘZŁY”

Okręgowa Izba Pielęgniarek i Położnych w Łomży skierowała do łomżyńskich posłów pismo z prośbą o interwencję w sprawie przedłużającej się procedury pracy nad ustawą o zawodzie pielęgniarki i położnej. Pierwsze czytanie tego aktu prawnego odbyło się dwa lata temu i od tej pory ustawa „ugrzęzła” w podkomisji sejmowej.

## SĄD CHRONI PRAWA AUTORSKIE

Pierwszy w kraju wyrok w sprawie naruszenia praw autorskich wydał Sąd Rejonowy w Zambrowie. Skazany na grzywnę Bernard D. oskarżony jest o wykorzystywanie w prowadzonej przez siebie dyskotekę utworów muzycznych, chronionych przez Związek Autorów i Kompozytorów Scenicznych bez uzyskania wymaganych prawem tantiem. Oskarżony przyznał się do winy motywując swoje postępowanie brakiem pieniędzy na regulowanie zobowiązań. Prokuratura w Grajewie otrzymała od ZAiKS-u podobne doniesienie, dotyczące jednego z lokali rozrywkowych w tym rejonie województwa.

## ODKRYWCA DOCENIONY

Czesław Sylwestrzuk z Gródka (gm. Klukowo) otrzymał nagrodę ministra kultury i sztuki za powiadomienie Państwowej Służby Ochrony Zabytków o znalezieniu tu wiosną 1995 roku cmentarzyska ciałopalnego z przełomu er (I wiek p.n.e. – II wiek n.e.) Laureat jest pierwszą osobą, która została wyróżniona w ten sposób na podstawie nowego rozporządzenia ministra za odkrycie archeologiczne o niezwyklej wartości naukowej, kulturowej i materialnej. Gratulujemy! (O tym doniosłem wydarzeniu pisaliśmy w „Kontaktach” 20/95, a za tydzień zachęcamy do obejrzenia wystawy „Dwa cmentarzyska” w Muzeum Okręgowym w Łomży, poświęconej odkryciom archeologicznym w Gródku i Żebkach Wielkich.)

## MANDAT I STOŁEK

Z ulgą przyjęło około 70 radnych w województwie decyzję Sejmu, który zaakceptował orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego w sprawie łączenia mandatu w samorządzie z pracą w instytucjach gminy. Będą mogli do końca kadencji zachować i posady, i mandaty. Decyzja, aby nie wprowadzać zmian w trakcie kadencji oszczędzi także budżetowi państwa kosztów związanych z organizacją uzupełniających wyborów, które w Łomżyńskim musiałyby odbyć się w każdej gminie, oprócz Łomży.

## ZAPROSILI NAS...

• Fundacja CITON w Łomży – na seminarium przygotowawcze do I Ogólnopolskiego Forum Inicjatyw Pozarządowych.

• Rzecznik prasowy ZSB Wołomin S.A. i THM „Dom Polski” – na konferencję prasową poświęconą najnowszym tendencjom w produkcji drewnianych okien i drzwi.

• Dyrektor Muzeum Okręgowego w Łomży – na uroczystość wręczenia nagrody Bursztynowego Kierca.

• Łomżyńskie Towarzystwo Naukowe im. Wagów i Wojewódzki Ośrodek Metodyczny w Łomży – na sesję naukowo-literacką „Śladami Narcyzy Żmichowskiej po Ziemi Łomżyńskiej”.

• Komendant Wojskowej Komendy Uzupełnień w Zambrowie – na uroczystości związane z 40-leciem powstania WKU.

• Organizatorzy Finału Wojewódzkiego Ogólnopolskiego Turnieju Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego – na podsumowanie konkursu.

• Dyrektor Muzeum Rolnictwa im. Ks. Krzysztofa Kluka w Ciechanowcu – na otwarcie wystawy „Między Łomżą a Grodnem – Ciechanowiec i okolice na przełomie XIX i XX wieku”.

• Galeria Bonar w Łomży – na wystawę malarstwa Przemysław Karwowskiego.

• Przewodniczący Rady Wojewódzkiej Federacji Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych w Łomży – na inaugurację „Łomżyńskich Dni Techniki 1996”.

Dziękujemy.





Wtorek, 7 maja. Nie kwitną kasztany.

Po siódmej w korytarzu I Liceum Ogólnokształcącego im. Tadeusza Kościuszki w Łomży granatowo i białe. Młodzież i rodzice zdają maturę. Dzisiaj piśmenny z polskiego.

— Jestem bardziej zdenerwowana niż córka — przyznaje Mirosława Kluczek, matka Agnieszki z czwartej „b”, klasy autorskiej ekologicznej. — Wydaje mi się, że jest dobrze przygotowana, bo zawsze była solidna i odpowiedzialna, ale w tej chwili nie potrafię opanować emocji. Wierzę w dobre znaki. Kiedy cztery lata temu Agnieszka zdawała egzamin wstępny, założyłam fioletową sukienkę. Poszło dobrze. Dzisiaj mam na sobie płaszcz w podobnym kolorze. To, oczywiście, żart. Wierzę, że i teraz wszystko będzie dobrze i już niedługo zostanę matką studentki matematyki.

— Byłam opanowana przez cały czas. Ale rano wpadłam w nerwówkę, bo rodzice starali się być spokojni — mówi Martyna Zacios, przyjaciółka Agnieszki. — Teraz czuję dziwny spokój. Na egzamin idę z przekonaniem, że to kolejny etap mojego życia, bo mam przecież plan. Wybieram się na Akademię Ekonomiczną w Poznaniu. Z natury jestem racjonalistką. Jeżeli chce się coś osiągnąć, przede wszystkim trzeba próbować.

W kieszeni maturalnej kreacji Martyny język-maskotka.

Stanisława Klimaszewska też zdaje maturę; po raz pierwszy jako wychowawczyni klasy, w której uczyły się także Agnieszka i Martyna.

— Jestem dobrej myśli. Wierzę w nich. Na próbnej maturze wypadli nieźle. Cieszę się, że na egzamin zdecydowała się cała klasa — mówi Stanisława Klimaszewska. — Wszyscy wybierają się gdzieś dalej. Mają liczne zainteresowania: historia, chemia, biologia, matematyka, geografia, języki obce. Są ambitni. To początek kształtowania siebie.

Stanisława Klimaszewska przyznaje, że nie spała całą noc.

Dorota Plona z czwartej „c” humanistycznej typuje tematy: będzie coś o człowieku zniewolonym, coś z „Wesela” albo z romantyzmu. Na pewno nie „Lalka”, która przez kilka lat stała się żelaznym hasłem pracy maturalnej w klasach humanistycznych. Beata Śmiarowska, też z czwartej „c” uważa, że na dzisiejsze emocje najlepsza jest matura próbna. Obie napisały prace na czwórke.

Dochodzi ósma. Rodzice muszą rozstać się z dziećmi. Drzwi szkoły zostają zamknięte. W holu ostatnia przedmaturalna „odprawa”.

— Przez cztery lata twierdziłam, że mogę na was liczyć. Jestem przekonany, że mi to teraz udowodnicie — mówi dyrektor Zygmunt Zdanowicz. — Pamię-

tajcie też: objętość pracy nie świadczy o jej wartości.

I wreszcie dla 141 abiturientów wybija godzina dojrzałości.

Zygmunt Zdanowicz zdaje dyrektorską maturę po raz osiemnasty. Porównania?

— To młodzież dojrzała i psychicznie, i społecznie — ocenia wychowanków Liceum. — Choć tak młodzi, czują się odpowiedzialni. Mają świadomość kierowania własnym rozwojem, kształtowania swojej przyszłości. Wpływa na to, oczywiście, bieg życia. Moda, obyczajowość, uwarunkowania ekonomiczne decydują o wielu życiowych wyborach. Nasza młodzież stawia sobie poprzeczkę wysoko, wie o co jej chodzi. To właściwy znak na progu dojrzałości.

## Dojrzewanie

Mija pierwsza godzina egzaminu. Na stolikach nie tylko maskotki; także różańce, książeczki do nabożeństwa, obrazki z wizerunkiem Chrystusa, Matki Bożej, patrona. Odwieczne źródło wewnętrznej siły i poczucia bezpieczeństwa.



Zespół Szkół Mechanicznych. Maturę zdaje 136 osób; sami panowie. Aż 69 wybiera temat pierwszy: „Nie znam bowiem innej wolności jak ćwiczenie duszy.” (A. de Saint-Exupéry) Czy zgadzasz się z sądem pisarza na temat wolności? Przedstaw swój pogląd, odwołując się do wybranych tekstów literackich. Tylko jedna osoba wybiera temat czwarty: Dokonaj analizy i interpretacji porównawczej wiersza Anny Kamieńskiej „Baczyński” i Wisławy Szymborskiej „W biały dzień”.

Po dwunastej, jako drugi, oddaje swoją pracę Paweł Parzych z piątej Technikum Telekomunikacyjnego. Nie był zaskoczony tematami. Pisał drugi: „Pan Tadeusz», »Wesele», »Tango». Wybierz dwa utwory, spośród zaproponowanych, i porównaj funkcję motywu tańca.” Paweł pamiętał ten temat z lekcji. Ściągi nie przygotował. Nigdy nie martwi się na zapas i wierzy, że dostanie się na wymarzone studia: informatykę lub automatykę.

— Szkoła nauczyła mnie samodzielności i pewnej dyscypliny wewnętrznej — mówi. — Oceniam siebie dzisiaj z perspektywy pięciu lat, które tu przeżyłem. Mogę powiedzieć, że psychicznie i społecznie czuję się dojrzały, ale jest w tym wszystkim coś, czego mi brakuje. Nie umiem tego nazwać. Może jeszcze nie czas? Mam też świadomość, że po maturze otworzą się

przede mną jakieś drzwi, za którymi jest nieznane, że od tej pory jestem odpowiedzialny za swoje decyzje; za bardzo poważne i za mało ważne. Chciałbym, aby zawsze moim bliskim było ze mną dobrze; żebym nigdy nie zawiódł tych, którzy mi ufają. Kieruję się też życiową zasadą: jeżeli coś idzie nie tak, szukam przyczyny.



Środa, 8 maja. Egzamin piśmenny z wybranego przedmiotu. W za-



uważa Zyta Brysacz, dyrektorka Liceum. — Młodym trudno ocenić własne predyspozycje, często stają się zupełnie bezradni w gąszczu problemów i ważne decyzje życiowe podejmują w ostatniej chwili. Licealiści na pewno są przemęczeni przeładowanym programem naukowym, ale jednocześnie mają świadomość wyzwań stawianych na egzaminie przez wyższe uczelnie. Tymczasem wciąż edukacja w Polsce budowana jest od dołu. Reformy oświaty to konieczność.

Liceum Ogólnokształcące w Wysokim Mazowieckiem. Matura dla 169 abiturientów. W ocenie polonistów i młodzieży tematy egzaminacyjne języka polskiego, choć ciekawe, były trudne. Kanon lektur szkolnych nie wystarcza. Każdego roku w maju życie udowadnia kolejnym abiturientom, że korzystanie z bryków przez cztery lata może mieć teraz fatalne skutki.

— W Polsce mamy już telewizyjne pokolenie młodzieży: minimum wysiłku, maksimum oczekiwań — mówi Grażyna Kmietowicz, wicedyrektor Liceum. — Obserwujemy braki umiejętności przyswajania wiedzy, świadomości własnych możliwości intelektualnych. Dla niektórych, co nie jest takie oczywiste, matura to tylko „papiererek”. Niestety, w tym przekonaniu niejednokrotnie młodzież utwierdza rodzice.

Tradycyjnie, na początku roku szkolnego, rodzice uczniów klas maturalnych zapoznawani są z regulaminem egzaminu dojrzałości, wymaganiami, kryteriami oceny. To także przyszłość sprawdzianu swoistej dojrzałości matek i ojców.

— I wkrótce życie pokazuje, jak wypadli pod tym względem rodzice, i dzieci. A tu nieuchronnie nadchodzi czas, w którym jedni, i drudzy muszą uświadomić sobie, że wiedza to także kapitał — mówi Andrzej Gołaszewski, dyrektor Liceum.

Klasa trzecia jest przystankiem przed wielkim finiszem. — Dojrzałym nie staje się dnia na dzień. Być dojrzałym, dojrzeć do zgody z samym sobą, z ludźmi, z naturą — twierdzi Anna Dmochowska z trzeciej „c”.

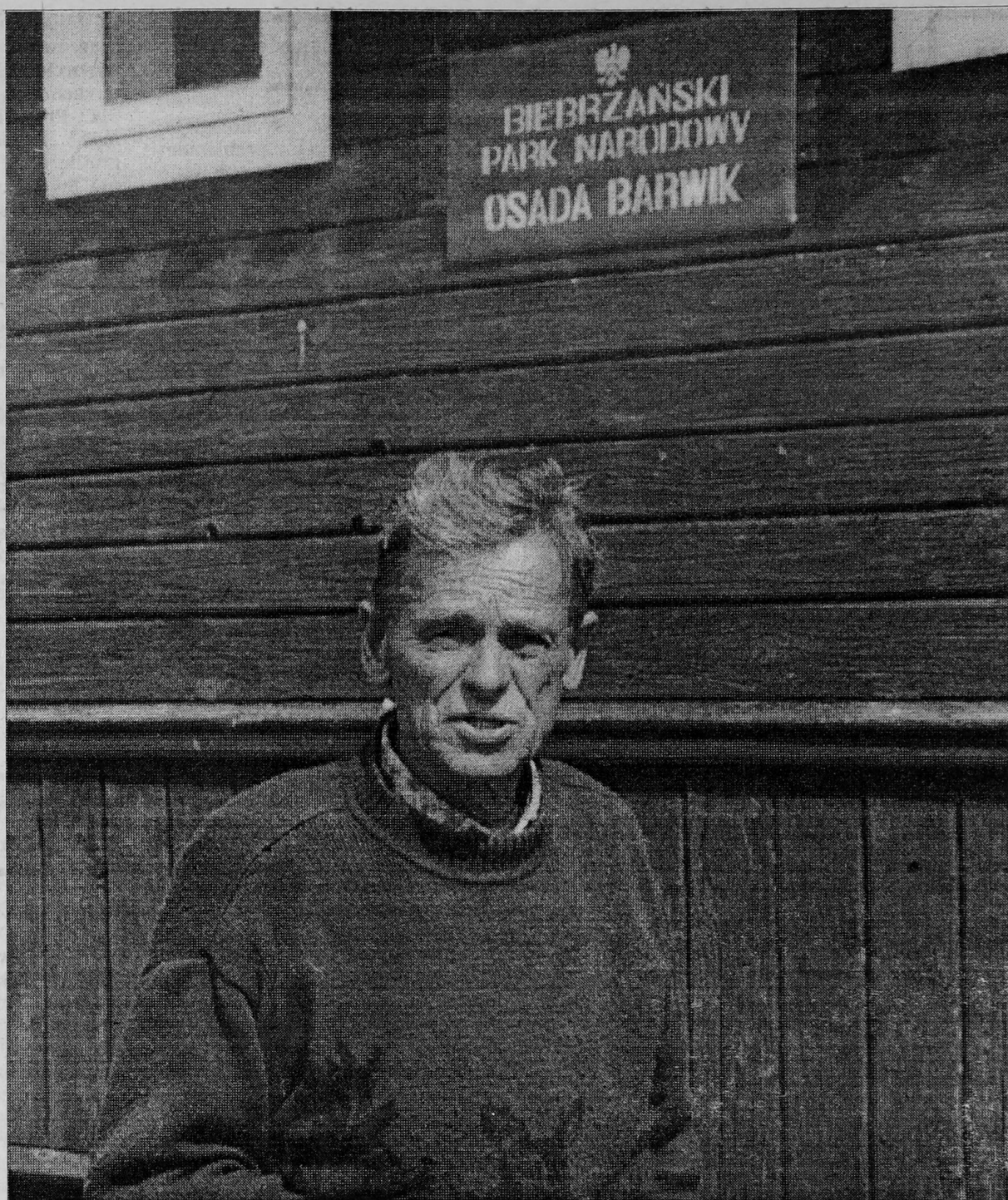
— Dojrzałość to odpowiedzialność za własne postępowanie — mówi Ewa Tomczuk z trzeciej „e”.

Nie tylko w maju.

GABRIELA SZCZESNA







## Stary żuraw

dzaju Łomża. Leśniczówka w Barwiku zyskała nazwę „Cłapkówka” (od nazwiska wicewojewody Kazimierza Cłapki).

— Och, co ja tu widziałem. Jakich ludzi gościłem. Co usłyszałem. To można małym kieliszeczkiem wspominać — mówi Czesław Cieśliński.

Przyjeżdżała do „Cłapkówki” Łomża z Warszawą. Przyjeżdżali wojewodowie, sekretarze i ministrowie. Na polowania, na kaczki, na węgorze, na pieczone prosiaki. Jeden z nich żonę w gipsie zostawił, inny trzy dni później po krzakach szukał pistoletu, który pan Czesio zaraz po wyjeździe gości znalazł za tapczanem. Rzekomy „prawnik” ucieszył się z odnalezionej zguby, a w podziękowaniach wódki nie żałował.

Władza lubiła przyjeżdżać na krótko. Zachwycała się miejscem, podziwiała, wypoczywała. Życie codzienne było trudne. Cieśliński chował inwentarz. O drugiej w nocy, z

latarką w zębach chodził kopać ziemniaki. Przez lata o trzeciej nad ranem wyprowadzał krowy, by zdążyły się napasć do rana. Skoro tylko słońce zaczęło świecić, budziły się bąki, gzy, komary i nic nie dało się zrobić w polu, męczyły się zwierzęta.

— Na nosilkach siano do kopy nosiłem, a z pleców jedna jucha spływała, bo nie szło się obgonić od owadów — wspomina.

Nie potrafi zliczyć, ile łośi padło od kleszczy, które im się w nozdrza wdarły i zadusiły. A są tu jeszcze liczne miejsca takie, w których ludzka stopa nie stanęła.

Dzieci Cieślińskiego pięć kilometrów do szkoły do Chojnowa chodziły. Zimą trudno było pokonać tę trasę, więc ojciec wynajmował kwaterę u miejscowego gospodarza. A śniegi tu zawsze trzymały najdłużej. Teraz dopiero od dwóch tygodni ich nie widać.

— Tu zimą ani Boga, ani lu-

dzi się nie widzi — mówi Cieśliński.

Pamięta zimy z wielkimi śniegami i głodne. Tak jak ta ostatnia. Zawsze robił jakiś zapas żywności. Ale w tym roku, gdy tak bardzo się wydłużyła, przez sześć dni żył na mleku w proszku, bo już wszystko się skończyło. Nie ubolewa nad sobą. Żal mu sąren, które popadały z braku wody. Widział jak leżały po dwie, trzy przy stołach.

W tej krainie dzikiej, wśród kąśliwych owadów, ostrych trzciny, szorstkich traw, gdzie wszędzie daleko, o której zapomina zimą, żył nie tylko Cieśliński z rodziną. W sąsiednich Budach ujarzmiło przyrodę trzynaście rodzin, inne wsie także były zamieszkałe. Ale ludziom sprzykrzył się codzienny trud. Jak stado silnych młodych żurawi zaczęli odlatywać z tych stron.

Odrunęło Cieślińskiego czworo dzieci. Wszystkie za daleką wodę, do Ameryki. Na stałe została tam jedyna córka i jeden z synów. Dwaj synowie są w Białymstoku. Odeszła od niego na zawsze czterdziestoletnia żona. Na jej grobie przysiągł, że nie będzie miał żadnej innej kobiety. Został sam, jak ten stary żuraw.

Syn chciał zabrać ojca do Białegostoku. Dyrekcja Parku proponowała mieszkanie w Trzciannem.

— Mnie z lasu nikt nie wyciągnie. To mój dom. Kocham tu każde drzewo. Marzę, żeby na Barwiku umrzeć i tu zostać pochowanym — mówi i zamyśla się nad losem „starego żurawia”.

„Klucze żurawi ukochanych zniknęły mu ze wzroku. Ich granie brzmi jeszcze w uszach. Bekasy skrzeczą po bagnach. Gęsi gęgają wrzaskliwie. Kaczory trąbią grubo. Czajki z ochotą zrywają się do lotu. Chmury uroczyście snują się po zwierciadłach wodnych, a stary hetman żurawi ugrzązł i wyczekuje...”

MARIA TOCKA





## POZA RZĄDEM

W Łomżyńskim działa kilkadziesiąt organizacji pozarządowych (w banku informacji CITON-u jest 210). W samej Łomży 28. W kraju około dwudziestu tysięcy. Są to głównie stowarzyszenia i fundacje. Ich działalność dotyczy prawie wszystkich dziedzin: pomocy społecznej, pomocy niepełnosprawnym, kultury, oświaty, ochrony zdrowia, praw człowieka, rozwoju regionalnego. Zadania niektórych pokrywają się lub są bardzo podobne. Jedne stowarzyszenia nie wiedzą o istnieniu innych o zbliżonym profilu.

Organizacje pozarządowe zaczęły powstawać w nowym ustroju. Ich rozwój często hamuje brak doświadczenia, nieznajomość prawa, zawiłości biurokracji i przede wszystkim trudności finansowe. Przebijają się organizacje najprężniejsze, małe. Szczególnie z myślą o nich dwa lata temu powstało Forum Inicjatyw Pozarządowych (FIP). W Łomży rolę koordynatora FIP-u w województwie przejęła fundacja CITON.

— Nie uzurpujmy sobie prawa do zwierzchniej roli. Mamy już pewne doświadczenie i osiągnięcia, chcemy podzielić się z innymi. Pragniemy być dla innych partnerem i tworzyć partnerskie stosunki między różnymi organizacjami — powiedziała Hanna Czajkowska, wiceprezes CITON-u w czasie łomżyńskiego seminarium FIP.

Celem Forum Inicjatyw Pozarządowych jest ożywienie organizacji lokalnych, stworzenie warunków do współpracy między nimi oraz z administracją rządową i samorządową, pomoc w pozyskiwaniu pieniędzy, szukaniu sponsorów, wymiana informacji o programach, własnych doświadczeniach.

— Nie trzeba wyważać drzwi, tam gdzie wcześniej zostały otwarte. Dzięki współpracy można uniknąć wielu błędów, skorzystać z różnych podpowiedzi — przekonywała Hanna Czajkowska.

FIP jest ruchem apolitycznym i bezpartyjnym. We wrześniu odbędzie się w Warszawie I Ogólnopolskie Forum Inicjatyw Pozarządowych, a w Łomży I Łomżyńskie Forum. (m)

## „AMAZONKI” NA PODIUM

Z wielkim sportowym sukcesem wróciły do Łomży członkinie Stowarzyszenia Kobiet z Problemem Onkologicznym z II Ogólnopolskiej Spartakiady „Amazonek”, która w kwietniu odbyła się w Wagrowcu (woj. pilskie). Wśród 14 konkurujących drużyn z całego kraju nasz 6-osobowy zespół wywalczył drugie miejsce! Sukces jest tym bardziej znaczący, że dla łomżanek był to spartakiadowy debiut. Imprezie pod hasłem „Dąż do sprawności” patronowała Fundacja „Ludzie dla ludzi” i Federacja Polskich Kobiet po Mastektomii „Amazonki”. Rywalizacja odbyła się w pięciu konkurencjach: sztafecie zygakiem, torze przeszkód, ringo, rzucie lotkami i maratonie. Najmłodsza zawodniczka miała 35 lat, a najstarsza 77.

Spartakiada stanowiła część dwutygodniowego turnusu rehabilitacyjno-wypoczynkowego, którego inicjatorami były „Amazonki” poznańskie. W programie turnusu, oprócz rehabilitacji, znalazły się

m.in. spotkania z psychologiem, szkolenie ochotniczek z problemem onkologicznym wspierających inne kobiety po utracie piersi w powrocie do normalnego życia, wyjazd do Sanktuarium Maryjnego w Licheniu, gdzie została odprawiona msza święta w intencji „Amazonek”.

— Turnus był dla nas przede wszystkim okazją do odprężenia, spotkania kobiet z tym samym problemem w różnym wieku, z różnymi przeżyciami, nawiązania kontaktu z organizacjami „Amazonek” w kraju, podzielenia się doświadczeniami w pracy — mówi Ewa Iwanowska, prezes Stowarzyszenia Kobiet z Problemem Onkologicznym w Łomży. — Tych wspólnych kilkanaście dni jeszcze bardziej utwierdziło nas w przekonaniu, że jesteśmy sobie bardzo potrzebne, że każda walka, i w sporcie, i w życiu ma sens. Wzajemne wsparcie psychiczne jest dla nas źródłem wielkiej siły wewnętrznej. Dodaje nam jej także życzliwość wielu innych ludzi.

Wyjazd naszych „Amazonek” do Wagrowca był możliwy dzięki wsparciu finansowemu Oddziału Powszechnego Banku Kredytowego S.A., Przedsiębiorstwa „Multi Pharm” i „Gaspolu” w Łomży oraz „Agro-Rolnika” w Śniadowie. Członkinie Stowarzyszenia dziękują także innym sponsorom, którzy duchowo i materialnie wspomagają je od początku działalności organizacji.

Stowarzyszenie Kobiet z Problemem Onkologicznym w Łomży istnieje trzeci rok. Cel niezmienny: wzajemne wsparcie, profilaktyka chorób nowotworowych, pomoc rodzinom z problemem onkologicznym, rehabilitacja lecznicza i społeczna: wszystko, co służy dobru „Amazonek”, imponujących siłą życia nie tylko wśród swoich. (gab)

Stowarzyszenie Kobiet z Problemem Onkologicznym w Łomży mieści się w budynku przychodni specjalistycznych przy Szosie Zambrskiej 1/27 (tel. 16-54-21 wew. 207 lub 262). Kto zechce wesprzeć Stowarzyszenie finansowo, może wpłacać pieniądze na konto:

PKO BP Oddział w Łomży nr 45519-66152-132.

## MAŁA OJCZYZNA NARCYZY

społecznej sytuacji kobiety, idee bliskie pozytywizmowi. Najbardziej znane powieści, poświęcone tym zagadnieniom, to „Poganka”, „Kasia i Marynka”, „Czy to powieść?”. W latach czterdziestych ubiegłego stulecia stała się w Warszawie jedną z przywódczyni grupy „entuzjastek”. Mianem tym określano grupę kobiet pochodzących z inteligencji, pracujących nad podniesieniem społecznego i obyczajowego statusu kobiet. Z reguły „entuzjastki” działały w owym czasie również w konspiracji, za co spotkały się represje polityczne. Narcyza Żmichowska także została aresztowana i więziona.

Praca pedagogiczna, to również istotna część jej życia. Jest autorką m.in. programu nauczania dla szkoły technicznej i „Elementarza”, pomocnego w wychowaniu domowym.

Życie i osobowość Narcyzy Żmichowskiej stały się symbolem patrio-

tyzmu, nakazu moralnego wobec społeczeństwa, propagowania edukacji narodowej, walki o godność i należne miejsce kobiety, idei demokracji, wrażliwości na cierpienie, troski o ład moralny, postępu i odpowiedzialności.

Z Ziemią Łomżyńską od wieków łączą się nazwiska ludzi wybitnych, zasłużonych przez działalność i twórczość w wielu dziedzinach życia. Niektóre wielkie osobowości odkrywano na nowo. Należy więc docenić wysiłki organizatorów sesji, poświęconej Narcyzie Żmichowskiej za gest ocalenia przed zapomnieniem tego, czego zapomnieć nie wolno. (gab)

Sesja odbędzie się 17 maja (godz. 10.30) w II Liceum Ogólnokształcącym w Łomży (plac Kościuszki 3). Spotkaniu towarzyszy kiermasz wydawnictw regionalnych.

## OGNISTE LICZBY

Aż 598 zdarzeń zanotowała straż pożarna Łomżyńskiego od początku roku do końca kwietnia. Pożary stanowiły 58,6 proc. ogółu interwencji. Ogień strawił mienie wartości 2069 tys. zł. Aż 31 razy strażacy spieszili na ratunek, wezwani na fałszywy alarm.

Najbardziej niebezpieczna pod względem różnych miejscowych zagrożeń okazała się Łomża, gdzie zanotowano 115 zdarzeń, a następnie Zambrów (81), Grajewo (52), gm. Za-

mbrów (32), Kolno (28), gminy Kolno i Piątnica (po 25) oraz gm. Łomża (23). Tylko w gminach Nowe Piekuty, Przytuły i Trzcianne nie zanotowano ani jednego zdarzenia.

Najwięcej pożarów, tradycyjnie, wybuchło w rolnictwie oraz w obiektach produkcyjnych (dwie trzecie powstaje w Zakładach Płyt Wiórowych w Grajewie i Zambrskich Zakładach Przemysłu Bawełnianego „Zamtex”). Wśród przyczyn pożarów

wciąż dominuje nieostrożność i niedbalstwo dorosłych (25 proc.), naruszających elementarne zasady i przepisy przeciwpożarowe, a następnie podpalenia (16,8), wady procesu technologicznego (12,3), wady urządzeń elektrycznych (11,7), nieostrożność nieletnich (10,3) oraz wady środków transportu (4).

Ilość wszelkich zdarzeń, a szczególnie pożarów rośnie wraz z ociepleniem; najwięcej wybuchło w kwietniu (207), co związane jest m.in. z wypalaniem w tym okresie traw i łąk.

Najbardziej pracowitym dla strażaków dniem tygodnia okazał się piątek. (gab)

**SKŁAD  
OPAŁU  
„BARBÓRKA”**  
Najtaniej  
w regionie

Węgiel gruby, kostka,  
orzech, groszek, miat  
i koks

ŁOMŻA, stacja PKP,  
tel. 160-676

WYSOKIE MAZOWIECKIE,  
Baza GS, tel. 44-56

Fak. 249-0

HURTOWNIA

12 zł

WŁOSKA

**TERAKOTA**

CER-MAX

Łomża  
ul. Piłsudskiego 48  
tel. 185-654



W otwartych drzwiach dwóch mężczyzn, a właściwie ciała nasączone wodką. Trzymają gołębice. Klatka schodowa „trójki” wita chłodem i wilgocią. Zniszczone schody prowadzą do wahadłowych drzwi, które zapomnieli już o ozdabiającej je szybie. Półmrok nie daje szansy na identyfikację koloru lampy. Pusto, cicho i smutno. Jedne z drzwi otwiera niewysoka kobieta.

— Proszę niech pan wejdzie — nakłania nieśmiało.

Wysokie mieszkanie śmierdzi stęchlizną. Kuchnia, w której siadamy, nie

skłania do rozważań o posiłkach. Nad kafłową płytą, jak cień przycałali się grzyb i szara plama zacięku. W blazanym wiadrze resztki pożywienia: puszka po konserwie i

obierki z ziemniaków.

— Jestem tu od kilkunastu dni. Poprzednio mieszkałam na Magazynowej, w lokalu o powierzchni 65 metrów kwadratowych. Całe życie sama pracowałam. Mąż, jak żył, nie zajmował się domem. Nadużywał alkoholu. Mam czwórkę małych dzieci. Najstarszy w szóstej klasie, najmłodszy — pięcioletni przedszkolak. Razem z rodzinnym dostawałam nieco ponad trzy miliony. Czynsz w poprzednim mieszkaniu wynosił milion dziewięćset. Nie byłam w stanie tego opłacić, a nie mam nikogo, kto mógłby mi pomóc — mówi. — Inni mnie winują, że nie płać. No skąd ja mogłam opłacić. Będę musiała zrezygnować z pracy i przejść na „kuroniówkę”. Nie mam z kim najmłodszego dziecka zostawić. Jak zaopiekuję się nim sama dostanę zasiłek, a siedemset zaoszczędzonych na przedszkolu tysięcy wystarczy na opłatę za to mieszkanie. Dostanę też dodatek mieszkaniowy, który wcześniej, jako dłużnikowi mi nie przysługiwał.

W pokoju na starej wersalce siedzi dwoje dzieci. Wpatrzony w ekran telewizora zdają się nie zauważać tego, co się wokół nich dzieje. Na wiklinowym fotelu kotka ukrywa małego kociaka. Nie musi się przed nim tłumaczyć, dlaczego zmienili miejsce pobytu.

Trzy pokoje na parterze. Ciekawy rozkład pomieszczeń. Sześciorgo dzieci znów wpatrzonych w telewizyjny ekran. Jeszcze kilka dni temu z łękiem wstuchiwały się w odgłosy za drzwiami. 8 maja miało ostatecznie dojść do eksmisji rodziny.

Wprowadzili się w 1991 r. Wtedy jeszcze pracowali oboje. Od trzech

lat rodzinę utrzymuje żona. Mąż po wypadku otrzymuje rentę. Budżet ośmioosobowej rodziny zamyka się kwotą niespełna 500 złotych. Aby żyć, przestali płacić za mieszkanie. To znaczy nie do końca. Płacili, ale nieregularnie.

We wrześniu 1994 roku dostali wezwanie do uregulowania długu wobec Zarządu Budynków Komunalnych: prawie 10 milionów starych złotych.

— Nie myślałam, że mogą nam coś zrobić. W końcu dzieci krzywdzić nie będą — wspomina Marta B. Przepisy nie mają jednak względu

na dzieci. ZBK, z końcem kwietnia 1995 roku, wypowiedział rodzinie B. prawo do korzystania z lokalu. Na gwiazdkę otrzymali od miasta prezent: wyrok sądu: mieli zwrócić 2231 złotych i 41 groszy oraz opuścić lokal przy ul. Grunwaldzkiej. Decyzją sądu uzyskali prawo do lokalu socjalnego. Ponieważ nie opuszczali mieszkania, do akcji wkroczył komornik. Pierwszy termin eksmisji (30 kwietnia) na prośbę Marty B. został przesunięty. Powód: zbliżająca się komunია święta jednego z dzieci. Jednak już sześć dni wcześniej na konto miasta wpłynęły należne kwoty. Mimo to 8 maja miało dojść do eksmisji. Okazało się bowiem, że dług państwa B. spłaciła wcześniej inna osoba i ona chciałaby zamieszkać na parterze bloku przy Grunwaldzkiej. Na szczęście, burmistrz Lech Feszler ma miękkie serce. Sprawę tymczasowo odroczone.

WIKTOR ARKOWIAK

# PREFBET

ŚNIADOWO

zaprasza

do uczestnictwa w obchodach  
Łomżyńskiego Sezonu Budowlanego 1996  
w dniach 19-25 maja 96.

Ramowy program obchodów przedstawia się następująco:

**19.05.96** godz. 10.00 — Uroczyste otwarcie Łomżyńskiego Sezonu Budowlanego.  
Miejsce: Centrum Obsługi Budownictwa Łomża, Al. Legionów 147 D

**20.05.96** Prezentacja materiałów i technologii budowlanych firm: Rigips Polska, Styropol Biskupiec, Rockwool Polska, Stolbud Sokółka, Atlas Łódź, Izolacja Zduńska Wola.  
Miejsce: COB Łomża

**21-22.05** Dni otwarte w COB i Zakładzie „PREFBET” w Śniadowie dla klientów i uczniów szkół ponadpodstawowych

**23-24.05** Konferencja Stowarzyszenia Bezpiecznej Prefabrykacji Betonowej.  
Miejsce: Hotel POLONEZ

**ZAPRASZAMY**



**Konkurs na nazwę salonu AGD i RTV przy Al. Legionów 60 A w Łomży przedłużony do 30 maja. Nagroda: zamrażarka (ZAMEX-MORS)**

Z przyjemnością informujemy, że w losowaniu nagród z okazji otwarcia salonu AGD i RTV przy Al. Legionów 60 A w Łomży wygrali:

- spośród klientów, którzy odesłali kartę pocztową, zamieszczoną w „Kontaktach”
- \* **chłodziarkę (POLAR)** — GRAŻYNA ZAJĄC z Łomży
- \* **telewizor (DAEWOO)** — TADEUSZ KUCHARZEWSKI z Łomży
- \* **odkurzacz (ZELMER)** — WALDEMAR KOMOROWSKI z Łomży
- nagrodę dnia: 1 maja
- \* **chłodziarkę (POLAR)** — WIESŁAW WĄDOŁOWSKI z Piątnicy
- nagrodę dnia: 2 maja
- \* **czajnik bezprzewodowy (BOSCH)** — MAŁGORZATA KARWOWSKA z Rakowa Bogini
- \* **żelazko (BOSCH)** — DOROTA SZYMANOWSKA z Łomży
- \* **suszarkę (BOSCH)** — ELIZA RUPACZ z Łomży
- \* **suszarkę (BOSCH)** — HALINA KOŁODZIEJSKA z Łomży
- \* **suszarkę (BOSCH)** — EODORA NIEBRZYDOWSKA z Łomży
- nagrodę dnia: 3 maja
- \* **kuchnię gazową (AMICA)** — BEATA KUNDZICZ z Łomży
- nagrodę dnia: 4 maja
- \* **kuchnię mikrofalową (WHIRLPOOL)** — KAZIMIERZ KORYTKOWSKI z Wierzbowa
- nagrodę dnia: 5 maja
- \* **telewizor (TELESTAR)** — ALINA CWALINA z Łomży

**Serdecznie gratulujemy!**

**Konkurs na nazwę salonu AGD i RTV przy Al. Legionów 60 A w Łomży przedłużony do 30 maja. Nagroda: zamrażarka (ZAMEX-MORS)**

## HURTOWNIA OBUWIA

OFERUJE:

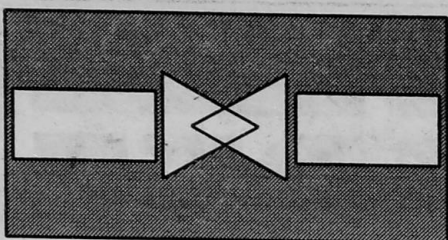
- OBUWIE TEKSTYLNE
- CONWERSY
- ADIDASY
- PANTOFELKI
- KOMUNJNE
- KLAPKI



ŁOMŻA, 18-400  
ul. Wojska Polskiego 161  
tel. 16-62-09

Fak. 260-o





## spiećcia

Niebawem w Łomży odbędą się tradycyjne spotkania teatrzyków kukielkowych. Ciekawe, czy organizatorzy znowu nie zapomnieli zaprosić rady miast i gmin.

Rajgród liczy na wielkie wakacyjne zainteresowanie Ślązaków czystym jeziorem, czystym powietrzem i czystą żywnością. Przy federowaniu górniczych kieszeni nie należy wymiatać ich do ostatniego pyłku, bo to nieekologiczne.

Straż w Goniądzu wpisana została do krajowego systemu ratownictwa. Strażacy dysponują dwoma „starami”, w tym jednym z 1950 r. Maja co ratować na miejscu.

Przy przejściu dla pieszych (skrzyżowanie ul. Zawadzkiej i ks. Janusza) w połowie marca zginął kot.

„W kwietniu teren był sprzątnięty przez ekipę. Kot pozostał. W święta, na placu obok, był cyrk. Kot dalej leżał w swoim miejscu. Potem było wesołe miasteczko (początek maja). Kot — pisze Czytelniczka — dalej leżał”. Jest nadzieja, że do dzisiaj rzeczywiście pieska sprawa z kotem rozpetzła się ruchem robaczkowym.

Większość pojazdów, przewożących przez Łomżyńskie niebezpieczne materiały, jest w złym stanie technicznym. Można się nie dziwić, że ich kierowcy czasem prowadzą w stanie wskazującym.

Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna nr 1 w Łomży notuje gwałtowny wzrost lekarskich rozpoznania epilepsji wśród ósmoklasistów. Rozpoznaniu towarzyszy sugestia o konieczności zwolnienia z egzaminu wstępnego do szkoły średniej lub przyjęcia w pierwszej kolejności. Zdrowie nie salceson, ale i tu gdy jest popyt, jest i podaż.

## Zapłata

„W dniu 1 października 1921 roku objąłem stanowisko nauczyciela (...) w Rosochatem Kościelnym”, napisał Antoni Dmochowski.

Kronikę założył rzetelnie. Nie od „swojej” daty, ale roku 1850. Już wtedy była tu szkoła, prowadzona prywatnie we własnym domu, przez nauczyciela Zalewskiego. Po powstaniu styczniowym przeniosła się tam, gdzie stała karczma. Miłą pamięcią zapisał się nauczyciel Ufnał: uczył rososchackie dzieci aż 24 lata (od 1881 roku do 1905). Piękną otrzymał zapłatę. „Był bardzo przez tutejszych mieszkańców ceniony, szanowany”, odnotował Dmochowski. Cóż z tego. Ktoś złośliwy plotkę rozpuścił, że jeżeli pobędzie 25 lat, będą mu musieli płacić emeryturę. Tego byłoby im już za wiele. Zaczęli więc pisać skargi na Ufnała, aż dopięli swego. Został przeniesiony, a na jego miejsce władze rosyjskie dały Litwina Urbajtysa. Ten miejsca nie zagrzał. Po nim nastał Benclawski. „Benclawskiego wszyscy tu chwalą, gdyż bardzo bił dzieci”. Bił aż do 1912 roku.

Wówczas Romuald Kaczyński, rolnik osiadły z dziada pradziada, miał dwa lata. Dzisiaj ma lat 86: też sięga pamięcią do tego, co ojcowie mówili. A tak mówili: stał dwór paradny, a we dworze mieszkał dziedzic Rososchacki. Miał wielki majątek. Po dworze śladu nie ma, ale inny ślad pozostał. Położył fundamenty pod wielki kościół. Stąd też wzięła się nazwa ROSOCHATE KOŚCIELNE.

— I tak życie całe kręci się wokół ziemi, dzieci chowania i wokół Boga — mówi.

## Tu Polacy, tu Litwini

Wieś dzieli rzeka Brok. Innych podziałów nie ma. Ale dokładnie 450 lat temu przez środek Rosochatego szła granica między Wielkim Księstwem Litewskim a Mazowszem. Połowa wsi należała do Litwy, połowa do Korony. Spory, potyczki, najazdy ustały dopiero z chwilą przyłączenia Podlasia (Unia Lubelska 1569) i odtąd wieś znów była mazowiecka. I wtedy to właśnie zaczęły rosnąć mury świątyni.

Kiedyś stał tu drewniany kościół. Nad zakrystią tablica z herbem głosi: „Anno Domini 1546 Serafin Svierzowski Plebanus Rosachaczki”. Upamiętnia

księdza, który czuwał nad tą budową: długo wiódł swe owieczki. Zmarł 40 lat później (na jego płycie nagrobkowej rok 1586).

Powstawały kościoły i karczmy, o szkołach głucho. W pobliskiej Dąbrowie Modzelach były nawet dwie karczmy. Zachowały się natomiast przekazy o mazowieckiej szlachcie: kiedy inni już paradowali w metalowych zbrojach i kolczugach, tutaj przeodziewano się w pancerze skórzane, ślicznie zdobione... piórami.

## Nakazy tylko z góry

Ludzie żyli wokół bazyliki: zależnie od tego czy bogacili się, czy biednieli, niszczała lub piękniała. Potem żyli coraz bardziej także szkołą.

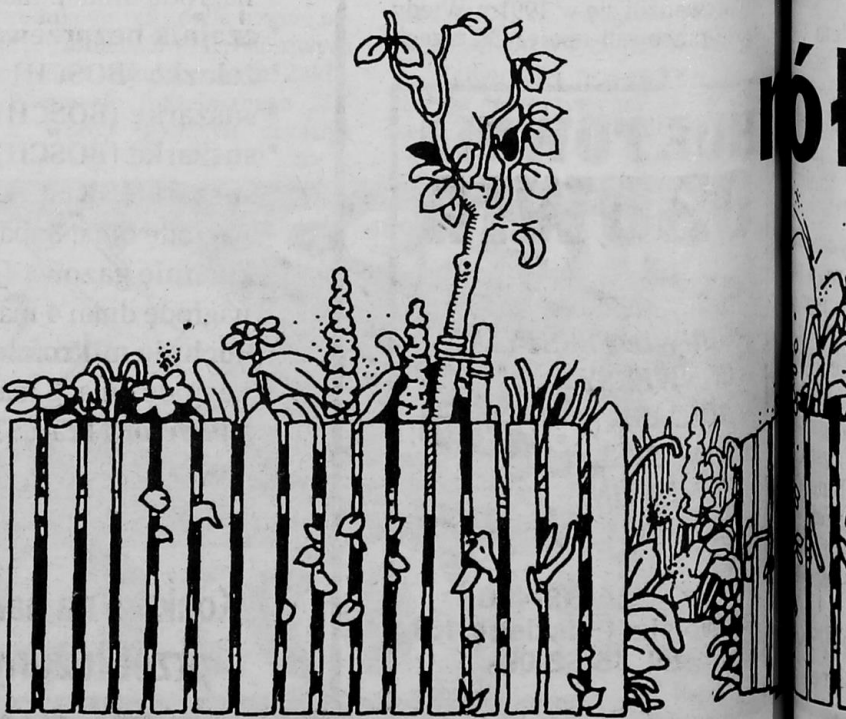
W niedalekich Lipusach nauczyciel wadził się z buńczuczną szlachtą. Tutaj Antoniego Dmochowskiego poraziło coś innego: przy samej szkole śmierzdział chlew i ubikacja. Prosto pod jego oknem. Tak, jakby ktoś celowo chciał nauczycielowi obrzydzić pobyt w Rosochatem Kościelnym. Dotarł, skąd się wzięły „te zarazy”. Chlewik był dla świń służby kościelnej, a ubikacja miała służyć „dla wygody całej parafii w niedzielę i świę-

ta. Zapyta może kto, jak było budować blisko domów? Ano można. Około roku nastąpiło między cielem a proboszczem nieporozumienie. Proboszcz budował chlewik, zaś do dnia dzisiejszego trze nad mieszkaniem. że całą nienawiść i smutny okazał proboszcz, jąc ubikację między szkolnym a chlewikiem. że tego nie mogli znieść miejscowi gospodarze, bardzo ciemni, również w nocy przeniesli ubikację drugą stronę chlewika mówią, że w nocy, gdyz bali się mściwej ręki duszpasterza”.

Nauczyciel, dotknięty swym honorze, podobnie Wincenty Kalinowski, sach, poprosił o „trans-Nauczyciele się zmienili chlew i latryna ciągle stali rali się na różne sposoby nięcie tych „inwestycjach”, „władze rosyjskie podobne austriackie uwzględniały nakazy z góry, głuche na z dołu. A góra na temat, łego smrodu milczała. W nauczycielom zalecono się o utrzymanie dobrych sunków z plebania”. I grali. Antoni Dmochowski

Historia zapisała się tu na papierze i w kamieniu prowadzonej od prawie stu lat i piękny kościół na dziedzińcu (w dziedzińcu miały okagłe urodziny — 450 lat). Ludzie są dokoła pisano: „neogotycka pseudobazylika”); marzy im się dzi. Tyle że konserwator zabytków się nie zgadza. Mocarski, otwiera bagażnik samochodu: — Takie białe blachę dachówkopodobną. — O ile zgodzi się konser-

Ściany w kościele grube, z czerwonej cegły, wygwiazdy, posadzka z łamanego marmuru. Na ścianach aniołów pochylają się nad rososchackim mozołem.





## NABOŻEŃSTWO MAJOWE

Wieczór majowy roztoczył się miło  
Na niebie gwiazdy migocą  
Pełnia księżycy błysnęła

za chwilę

Uroczą chwilą przed nocą

Za wsią pod krzyżem w takiej  
zwykle porze

Skoro ucichnie wir pracy  
Z obrazem Matki Najświętszej  
w pokorze

Schodzą się cisi wieśniacy

Prosić Najświętszą  
Boga Rodzicielkę

O wstawiennictwo do Boga  
Ażeby raczył dać

pożytek wszelki

Bronił od klęski i wroga

I szepce ciche pacierze lud wierny

Prosi i błaga o litość

Synu Maryi, Boże miłosierny

Ześlij łask twoich obfitość

Lub pieśń pobożna zabrzmi niosąc w głosie

Uczucia serc co tam biją

Echo ją chwyta i niesie po rosie

Pod Twoje stopy Maryjo

Aż do bram nieba dolata głos skruchy

Stąd ukojenie przychodzi

Napełnia serca ogromem otuchy

— Błogosławieni ubodzy

FRANCISZEK ŚWIECKI

Franciszek Święcki (ur. 1909 r.) — rolnik, poeta ze wsi Wólka Duża (k. Wys. Mazowieckiego); debiutował w 1927 roku w „Zorzy”. W 1983 r. wydał tomik wierszy „Pieśń o pieśni”.



### FIRMA **KAR-KON**

SKLEP BRANŻY PRZEMYSŁOWEJ  
18-400 ŁOMŻA ul. Pl. Niepodległości 2  
tel. (0-86) 16-67-41

#### Oferuje po atrakcyjnych cenach:

- PANELE BOAZERYJNE
- PANELE z MDF-u
- PARKIET DĘBOWY, bukowy, jesionowy, brzoźowy
- deski podłogowe typu „Bar”
- płytkę „Hajnówkę”
- mozaiki podłogowe
- listwy wykończeniowe
- kasetony sufitowe
- drzwi harmonijkowe
- kleje i lakiery do drewna

Większe ilości dowozimy własnym transportem  
ZAPRASZAMY w godz. 10.00–18.00  
soboty w godz. 10.00–14.00

Fak. 311-o

**KONTAKTY**



oże kto, jak  
ć blisko dom  
można. Oko  
walo.

### Wojna

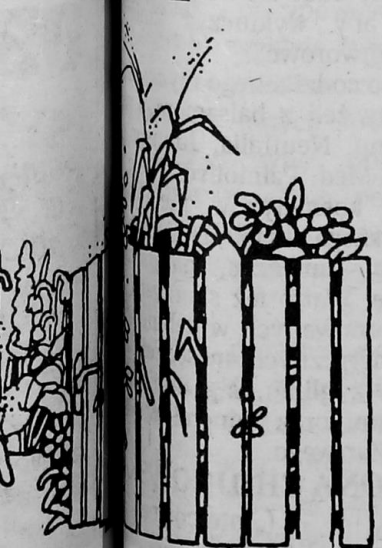
Wojna. Drewniana  
magala remontu: woj-  
szkaniem.  
awiać i sz  
proboszcz  
między  
chlewikim  
mogli znieś  
ospodarze  
ni, również  
nieśli ubi  
chlewik  
nocy, gdy  
ciwej ręk  
dotkn  
rze, podob  
alinowski  
i o „trans  
się zmie  
na ciągle  
zne sposoby  
„inwestyc  
jskie podob  
uwzględni  
y, głucho  
na temat  
milczała.  
Zalecon  
Sasiny, Świ  
Mianowskie,  
Szepielaki i jeszcze  
Dmoch

Kaczyński skończył  
już chodził do  
najstarszy z sześcio-  
stwa na 40 morgach.  
odszczy lat lubił czy-  
z czyta „Trylogię”  
Sienkiewicza ze szkol-  
teki). Urodzony w  
pamięta, jak wieś ca-  
przed Niemcami w  
nad rzeką. Z końmi,  
całym dobytkiem. A  
duża, drewniana,  
licznych wsi. (Ros-  
Stare, Stefanowo; Za-  
Sasiny, Święchy;  
Mianowskie, Gro-  
Szepielaki i jeszcze  
Dmoch

w kamien  
kościół na  
dzie są d  
arzy im  
nie zgadz  
dz prałat Tadeusz  
— Takie b  
pokazuje czerwoną  
się konse

cegly, wy  
ru. Na ś  
możem.

**Wzrost (1)**



ry Leśne). Pamięta też pana  
Dmochowskiego (był kierowni-  
kiem szkoły): „Dobrze nas  
uczył, a potem razem z nim by-  
ły cztery siły nauczycielskie”.

Zapamiętał go szczególnie z  
pewnego dramatycznego wyda-  
rzenia już poza szkołą: „Wi-  
działem to dokładnie, opowia-  
da, ale rzecz dotyczy już drugiej  
wojny światowej”.

### Tajemnica

Skończyła się jedna wojna,  
zaczęła druga. Bolszewicka. Do  
wsi wkroczyli kozacy, zajęli je-  
dyną salę szkolną. Za nimi nad-  
ciągała piechota, artyleria, całe  
obozowisko. Mieszkanie nau-  
czyciela zajął dowódca. Kozacy  
zaczęli drzeć książki, mapy, ni-  
szczyć wszystko, co dostali do  
ręki. Gdy się poskarżył, przepe-  
dził ich, salę zamknąć kazał i  
nie wpuszczać nikogo. Kiedy  
wyjechał, rozmieściła się tam  
kancelaria dywizji.

Dziwne rzeczy działy się w  
kancelarii. Dochodził stamtąd  
stukot, łoskot (pracowała jakaś  
maszyna?), potajemnie coś wy-  
noszono. Co? Antoni Dmochow-  
ski obserwował, dociekał, łączył  
pewne fakty. I znalazł odpow-  
iedź: „Jak mogłem wywnios-  
kować z zachowania tych, któ-  
rzy pracowali w Kancelarii i ich  
tajemniczości, była to fabryka  
pieniędzy.”

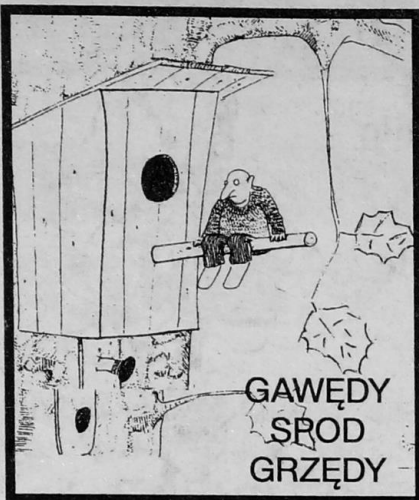
Przewaliły się wojenne lęki.  
W szkole było coraz więcej  
dzieci: z dwuklasowej, prze-  
kształciła się w trzy-, a potem  
cztero- i pięcioklasową. Ciasno-  
ta, klasy łączone. Ksiądz pro-  
boszcz Mieszkowski wynajął  
szkole salę w Domu Ludowym.  
Uczyli się też w domu Antonie-  
go Skarżyńskiego. W roku  
szkolnym 1928/29 było już  
sześć oddziałów i 200 uczniów.  
Frekwencja niska. „Ludność  
miejscowa woli częściej używać  
dzieci do pasienia bydła, lub  
trzody, niż posyłać je do szko-  
ły”. (Zapis w kronice). Potem  
nastąpiły mrozy, do minus 40  
stopni. Nie było takich od 150  
lat.

Konieczna była nowa szkoła.  
Gminna rada odrzuciła wnio-  
sek. Rodzice z kierownikiem nie  
ustępowali. Zbierali po 40 gro-  
szy od morgi. W 1937 roku ru-  
szyła budowa. Szkoła miała być  
oddana 1 września 1938 roku.  
Wspierało ich Kuratorium.

Romuald Kaczyński w 1935  
roku ożenił się: — To była moja  
pierwsza miłość, Helena Wno-  
rowska — wspomina. — Prze-  
znaczenie chciało inaczej.  
(cdn.)

ALICJA NIEDŹWIECKA





#### DOKŁADNE WAŻENIE

Szczeponkow Teoś przygotowywał w stodole żyto, które miał sprzedać jutro na jarmarku w Myszyńcu. Czerpał dorodne ziarno ze słomianej olbrzymiej plecionki i sypał w worki stojące na wadze, odważając równo po pięćdziesiąt kilogramów. Gdy skończył pracę, wszedł do stodoły sąsiad.

— Teoś, a waga twoja to waży dokładnie?

— Dokładnie. Albo co?

— To zważ i mnie. Czuję, że mam po żniwach trochę schudł.

Waga wykazywała 78 kilogramów.

— To ile ważę tak na dubelt — upewniał się gospodarz.

— Niby ważysz 78, ale na wsi zawsze na worek potrąca się dwa kilo...

#### POUFNA ROZMOWA

— Panie wójcie, chciałem z panem pogadać we trzy oczy, bo mam ważną sprawę do pana.

— Jak to we trzy oczy — zdziwił się wóldarz gminy.

— Bo chciałbym, aby pan przymknął jedno oko.

**STANISŁAW KAWĘCZYŃSKI**

Witam po dość długiej przerwie. Ciężka i trudna dla życia wodnych stworzeń zima minęła bezpowrotnie. Pesymistyczne przewidywania co do strat w rybostanie w naszych wodach na szczęście nie sprawdziły się. Wielka wiosenna woda, zalewająca tysiące hektarów łąk doliny Narwi rozproszyła ryby które w poszukiwaniu najlepszych tarlisk i spełnienia swych życiowych potrzeb penetrują cały zalany teren. Narażając się rolnikom powiem, że cieszy oko taki stan wód, gdyż maj i czerwiec to miesiące, w których większość gatunków ryb składa ikrę dając życie nowym populacjom. Skończyło się już już tarło szczupaka, jazia, okonia oraz częściowo sandacza i leszcza. W trakcie są płocie, jeszcze sandacze, leszcze i bolenie, a później do tej czynności przystają liny, karasie, klenie, brzany i sumy.

Taka woda daje nadzieję, że wylęg zdąży przed opadnięciem wód spłynąć do głównych koryt.

Ileż emocji wywołał fakt złowienia przez kol. **Jana Tońskiego** karpia pełnotłuskiego i zgłoszenie go do „Kontaktów”. Każdy ze spotkanych wędkarzy podawał różną wersję zahaczenia ryby na haczyk. Jest to nieistotna sprawa, liczy się tylko fakt złowienia na delikatny zestaw wielkiej ryby, która w pełni sezonu praktycznie nie dałaby żadnych szans wędkarzowi. Najbardziej irytujące w tym wszystkim jest to, że gazety i telewizja podają, że karp pochodził praw-

dopodobnie z zalanych przez Narew stawów hodowlanych. Ciężka zima poczyniła prawdziwe spustoszenia w stawach rybnych. W małych bezprzytłuwowych stawach snęły z powodu przyduszy wszystkie ryby. Na te siły natury nie było mocnych i nic nie dawało codzienne kucie przerebli. Media, nie sprawdzając u źródeł, czyli w ZO PZW w Łomży powtarzały za sobą niezbyt ścisłą informację. Łomżyński Zarząd Okręgu PZW przejął ośrodek zarybieniowy w 1987 r. i do chwili obecnej systematycznie, rokrocznie zarybiał wody, w tym m.in. i pełnotłuskimi „prosiakami”.

W kwietniu została zarybiona Narew w okolicach Wizny, Starej Łomży i Jednaczewa narybkiem karpia (245 kg), narybkiem lina małego (20 kg), karasia srebrnego (515 kg) i 50 kg innych (amur, karaś pospolity, złoty). Do małych rzeczek, czyli Skrody z dopływami i Łojewka zakupiono 100 000 szt. wylęgu żerującego pstrąga potokowego. Łączna wartość wiosennego materiału zarybieniowego, który powędrował do wód wyniosła 8.340 złotych (przeszło 83 mln starych złotych).

Maj jest miesiącem szczupaka. Na połowy tej ryby nastawia się zawsze w tym okresie około 80 procent wędkarzy. W bieżącym roku ze względu na wysoki stan wód najlepszym łowiskiem z brzegu okazała się rzeka Wissa, a ze środków pływających dobre jest każde miejsce w pobliżu zalanych koryt starorzecznych. Zębałe najlepiej biorą przynęty na pograniczu zalanych łąk i linii brzegowych staro-

## SYSTEM OCHRONY „AMBRELA - MTP - SEZAM”

Łomża, ul. Konstytucji 3 Maja 2,  
tel. 18-33-51, 18-32-44

Łomża, Pl. Kościuszki 1,  
tel. 16-38-22, 16-37-61

#### PREZENTACJA:

##### — SYSTEMÓW MONITOROWANIA:

- „SEZAM” — łącze sztywne
- „VISONIC” — łącze komutowane i radiowe

##### — PROFESJONALNYCH SYSTEMÓW WŁAMANIA I NAPADU

##### — SYSTEMU OBSERWACYJNEGO „PHILIPS”

##### — WYPOSAŻENIA I UMUNDUROWANIA AGENTÓW OCHRONY

##### — INNE AKTYWNE FORMY ZABEZPIECZENIA I NIESPODZIANKI

W dniach

**od 19 do 25 maja 1996**

#### CENTRUM OBSŁUGI BUDOWNICTWA

Łomża, Al. Legionów 147 D pok. 11

#### W WIELKIEJ WODZIE



rzeczy. Prawdziwe spustoszenie wśród esoxów sięgają gumki (średniej wielkości 5-7 centymetrowe, jasne) twistery i rippery z dużą dawką brokatu. Najwięcej łowiono na starorzeczach Parzyczy-Pianki. Dobre żerowanie tych ryb wykorzystują nieetyczni wędkarze, łowiąc po kilkanaście sztuk i biorąc nawet niewymiarowe ryby. Później będą narzekać, że ciężko jest złowić szczupaka. Jak Kuba Bogu tak Bóg Kubie! Jeśli zostaną wybrane z wody małe sztuki, to skąd wezmą się duże, jeśli w ogóle zostaną?

Wracając do bardziej przyjemnych spraw: nie miałem okazji pochwalić się, że i w tym roku jestem członkiem mocno okrojonej (8 osób) kadry narodowej w spinningu. Wstępne rozmowy dają nadzieję na pozyskanie sponsora sportu spinningowego w naszym Okręgu.

W łomżyńskich sklepach wędkarskich pojawiło się trochę nowości. Pierwszeństwo dają główkom „Gamakatsu” do uzbrajania gumek. Wreszcie nie będzie kłopotu z pękaniem haków przy holowaniu ryb, a tym samym będzie więcej zgłoszeń do tradycyjnego już konkursu na okaz roku.

**KRZYSZTOF GEDROWICZ**



#### Przed lustrem

Jeszcze niedawno trzeba się było ubierać bardzo ciepło. Teraz można chodzić z krótkim rękawkiem. Jaka ta zmiana powoduje zmiany w higienie?

Odsłaniamy plecy, ramiona. Tymczasem niedotleniona pod warstwą ubrań skóra jest szara, szorstka, na plecach widać zaskórniki i ślady zeszłorocznej opalenizny. Proponujemy zacząć od codziennej kąpieli. Można ten zabieg połączyć z przyjemnością, jaką niewątpliwie stanowią różne olejki esencjonalne do kąpieli (sosnowy, szalwiowy). Raz w tygodniu powinno się wykonać peeling całego ciała za pomocą scrubu. Najlepiej wykonać go po prysznicu z pomocą szorstkiej rękawicy, zawsze kołującymi ruchami. Trudno dostępne plecy często pomijamy przy pielęgnacji. Dlatego są pokryte zaskórnikami, mają nieprzyjemny zapach łoju, są szorstkie. Do pielęgnacji potrzebna jest szczotka lub gąbka na długim trzonku. Dzięki takiej szczotce można dokładnie umyć i złuszczyć skórę na plecach. Niestety, nie uda się samodzielnie oczyścić pleców z zaskórników. Aby to wykonać trzeba skorzystać z usług gabinetu kosmetycznego. W domu kontynuujemy pielęgnację pleców preparatami ściągającymi pory. Bywa i tak, że plecy pokryte są plamami biało-brązowymi. Przyczyną może być nie wyleczony łupież pstry. Jest to niegroźna grzybica skóry, wymagająca leczenia trochę cierpliwości. Do pielęgnacji skóry z takimi zmianami można użyć szalwiowców z ketokonazolem (Nizoral) lub siarczkiem seleniu (Selsun). Jeśli pojawiły się na plecach brodawki, znamiona należy udać się do dermatologa, aby wykluczyć zmiany nowotworowe.

Do codziennego mycia używamy żeli z balsamem o pH 5,5 np. Neutralia, Johnson's Seba-Med, Palmolive. Wiele z tych kosmetyków nie tylko oczyszcza skórę, ale także nawilża, zmiękcza, natłuszcza skórę. Warto też skorzystać z proponowanych w gabinetach kosmetycznych masażów ciała z glinki, alg morskich, krzemu oraz minerałów Morza Martwego.

**IWONA CHOJNOWSKA**  
(„Intercosmetic”)



**KONTAKTY**



# Rtanie intymne



Nigdy nie miałem dziewczyny, choć mam już dwadzieścia lat. Bałem się dziewcząt i nie chciałem się z nimi bawić. Ale zakochałem się w dziewczynie z sąsiedztwa. Pragnę bardzo zobaczyć się z moją przyjaciółką. Wierzę, że ona też mnie pragnie, ale zupełnie nie wiem, co mam zrobić. Mój problem polega na tym, że mam skrzywiony człowiek. Nie byłem u lekarza, ale wiem, że jest duże, ale nie wiem, czy będzie możliwe, żeby mnie uleczył. Czy powinienem wcześniej uprzedzić dziewczynę o swoim defekcie, czy powiedzieć jej to w czasie stosunku. Pragnę jej do bólu i ciągle nie mam odwagi spróbować. Co robić?

Mieczysław

Należy podejść do problemu spokojnie i nie myśleć o nim jako o niepełnowartościowym mężczyźnie. Tym bardziej takim świetle nie należy siebie prezentować partnerce. Trzeba spróbować. Nie wiadomo jak, ale jest to skrzywienie. W większości przypadków skrzywienie członka nie wymaga leczenia. Stan ten nie przeszkadza też w życiu seksualnym, gdyż pochwa kobiety jest bardzo elastyczna i rozciągliwa. Więcej, niewielkie skrzywienie może być źródłem dodatkowych przyjemności. Nie trzeba od razu wszystkiego widzieć w czarnych kolorach. Dlatego koniecznie trzeba spróbować.

Jeśli Pan dla swojej dziewczyny jest także pierwszym partnerem, ona może wcale nie zwrócić uwagi na jakąś nietypowość. Jeśli coś nie wyjdzie i współżycie będzie niemożliwe, to przejdzie na wiele innych sposobów, które dziewczynę obdarzą wielką rozkoszą. Czułe pocałunki i delikatne pieszczoty różnych części ciała też doprowadzą do orgazmu. Po kilku próbach podjęcia współżycia, gdy okaże się ono niemożliwe, będzie konieczna wizyta u lekarza. Urolog powinien zdecydować, czy konieczny jest zabieg operacyjny.



## LEKARZ DOMOWY

Jestem po trzech porodach. Moje nogi są oszpecone żylakami. Wygląda to brzydko i jeszcze boli. Zdecydowałam się na pójście do lekarza; zaproponował mi zabieg chirurgiczny. Trochę się boję. Moje lęki zna babcia, która proponuje mi kurację moczową. Nie chcę, by ktoś pomyślał, że jestem zacofana, ale babcia tak bardzo mnie przekonuje, opowiada przykłady wyleczenia. I wierzę jej, i się dziwię. Czy jest to prawdopodobne, by w moich dolegliwościach pomógł mi mocz?

Werka

Jest to prawdopodobne i skuteczne. Urynoterapia znana jest od

wieków i w wielu wypadkach stosowana. Przy zakrzepowym zapaleniu żył w stanach lekkich należy wprowadzić dietę, pić niegazowaną wodę mineralną i odstąpić od moczenia nacierać klatkę piersiową. Przy stanach cięższych, gdy występują owrzodzenia, robić okłady na te miejsca z gazy nasączonej moczem. Gdy rany się zasklepią, stosuje się moczenie nóg w moczu. Moczyć nogi trzeba po jednej godzinie dwa razy dziennie i w ten sposób, by były one zanurzone do kolan.

Do moczenia nóg można używać moczu bydlęcego, zawsze odstanego.

Pomagają też kompresy z moczem na chore, owrzodzone nogi.

## POD PARAGRAFEM

We własnych zabudowaniach, we własnym obejściu prowadzę prywatny zakład rzemieślniczy. Uważam, że nierealna jest ustawa antynikotynowa. Czy według niej nie będę mógł zapalić papierosa na terenie własnego zakładu? To przecież bzdurne. Albo, gdy przyjdzie do mnie klient, a większość moich klientów to osoby palące, i wyciągnie papierosa, to powinienem go pogonić? Przy papierosie lepiej się rozmawia nawet o interesach. Jak rozwiązać taki codzienny problem?

Jan

Ustawa antynikotynowa, która weszła w życie pierwszego maja,

zakazuje palenia papierosów na terenie zakładów pracy, także prywatnych. Ale nic nie stoi na przeszkodzie, by Pan, właściciel tego zakładu, wydzielił miejsce, gdzie można palić. Poza tym wyodrębnionym miejscem palić nie wolno, nawet właścicielowi. Za złamanie tego zakazu grozi kara do 5 tys. złotych.

Ustawa zakazuje także palenia w obiektach służby zdrowia, czyli szpitalach, przychodniach, stacjach krwiodawstwa, żłobkach, szkołach, przedszkolach, bibliotekach, placówkach opiekuńczo-wychowawczych, urzędach, bankach, sklepach, lokalach gastronomicznych. Można palić je-

Należy zawsze zachować czystość.

Innym domowym sposobem radzenia sobie z dolegliwościami żylakowymi podudzi jest stosowanie rozmałowanych liści kapusty. Takim liściem trzeba zawinąć nogę na noc. Pomocny jest także czosnek.

Przy każdym bólu ulgę przyniesie uniesienie nóg jak najwyżej, co powoduje odpływ krwi z żylaków.

Poza operacyjnym usuwaniem żylaków, w niektórych ośrodkach leczy się je zimnem. Na nodze robi się jedno lub kilka niewielkich cięć i wprowadza się pod skórę do żylaka lub obok niego sondę. W ciągu kilku sekund sonda obniża temperaturę wybranego miejsca do -83 stopni C. Żylak można zamrozić lub usunąć go. Zabieg taki w miejscowym znieczuleniu wykonywany jest w ambulatorium.

dynie w miejscach wydzielonych i oznakowanych. Jeśli w budynku nie ma palarni, nie można palić także na korytarzach, czy w ubikacji. Palić można przed sklepem, czy innymi budynkami. Ale też tylko wówczas, gdy Rada Gminy na danym terenie nie podjęła uchwały o zakazie. Gmina może wyznaczyć „strefy wolne od dymu” i za palenie w tym miejscu też grozi grzywna.

Właściciel zakładu rzemieślniczego może wyznaczyć w jednym pomieszczeniu palarnię, postawić tam popielniczkę, stół i tam zapraszać swoich klientów na rozmowy.

Niektóre lokale gastronomiczne sprzedawały papierosy na sztuki. Od pierwszego maja nie wolno sprzedawać w ten sposób papierosów.



### NIE WOLNO...

Droga Gizelo, bardzo proszę o umieszczenie tej piosenki Cohena dla Mariolki. Może wtedy coś więcej zrozumie...

Adam Gabriel

Kochałem Cię dziś rano  
Ust naszych ciepła słodycz  
jak senna złota burza  
Nade mną Twoje włosy  
Przed nami na tym świecie  
Już inni się kochali  
I w mieście albo w lesie  
Też tak się uśmiechali  
A teraz trzeba zacząć  
Rozłączać się po trochu  
Twe oczy posmutniały

### Maleńka nie wolno się zegnać W ten sposób

Na pewno Cię nie zdradzę  
Odprowadź mnie do rogu  
Ty wiesz, że nasze kroki  
Zrymują się ze sobą  
Twa miłość pójdzie za mną  
A moja tu zostanie  
I tak się będą zmieniać  
Jak brzeg i morskie fale  
Czy miłość to kajdany?  
Nie mówmy lepiej o tym  
twe oczy posmutniały  
Maleńka nie wolno się zegnać  
W ten sposób

### OFERTY

Jestem szatynem (25 lat, kawaler), o piwnych oczach. Spokojny, trochę nieśmiały. Uprawiam kulturalistykę, interesuję się muzyką, śpiewam i gram na gitarze. Chciałbym poznać dziewczynę (do 30 lat), o podobnych zainteresowaniach, poważnie myślącą o życiu, może być z dzieckiem. Foto mile widziane, zwrot zapewniony. Odpiszę na każdą poważną ofertę.

Dariusz Szymański  
ul. Kopernika 21/9  
15-377 Białystok

Blondyn (22/166) spod znaku Panny. Kocham muzykę, taniec, radość i życie. Jestem optymistą – marzycielem, dążącym do spełnienia marzeń. Cenię ludzi wrażliwych i szczerych z bogatą osobowością, którzy wiedzą czego chcą. Poszukuję prawdziwych przyjaciół i miłości. Czekam na listy ze zdjęciem.

Mariusz Pieczykolan  
ul. Grunwaldzka 9  
22-100 Chełm

Mam 27 lat, jasne włosy, oczy niebieskie (172 cm), jestem kawalerem spod znaku Lwa. Jestem trochę nieśmiały (abstynent), mieszkam samotnie. Szukam Pani w wieku 24-37 lat, poważnie myślącej o życiu. Mile widziane foto-oferty.

Maciej Lipiński  
ul. Praska 1/40  
93-180 Łódź

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ofert.

Oferty zamieszczamy bezpłatnie, prosimy tylko dołączyć dwa znaczki pocztowe po 55 gr. Nazwisko i adres można zastrzec do wiadomości redakcji.

# KONTAKTY





## SZOK

## W KOMISJI LEKARSKIEJ

Jestem stałą czytelniczką „Kontaktów”, w których poruszacie wiele interesujących spraw. Może zatem poruszycie i moją, a właściwie nie tylko moją, lecz także wielu ludzi chorych. Jestem przed operacją serca, na ciągłym leczeniu i pod opieką lekarza kardiologa. Z uwagi na to, że nie zgodziłam się z orzeczeniem Obwodowej Komisji Lekarskiej, która była dla mnie krzywdząca, odwołam się do Wojewódzkiej Komisji Lekarskiej do spraw orzecznictwa o inwalidztwie. To, co przeszłam, nie było stresem, lecz szokiem!

Drugiego marca, o godz. 14.30 w pok. 109 stawiałam się na Komisję w składzie dr P., dr S., dr L. Od samego wejścia, kiedy grzecznie powiedziałam „dzień dobry”, usłyszałam jak w wojsku „siadać”. Lekarze na zmianę wychodzili i wchodzili, nie dano mi dojść do słowa, krzyczano. Pytali: „Co do pani mówił mąż, gdy pani była nieprzytomna”. Dr S.: „Jak nazywał się lekarz, który operował panią 37 lat temu na migdałki” (miałam wtedy 7 lat).

Uważam, że Komisja powinna być w całym składzie do chwili załatwienia pacjenta, bez spacerów z pokoju do pokoju. Poza tym, dlaczego w takim składzie Wojewódzkiej Komisji Lekarskiej nie zasiada lekarz kardiolog, osoba kompetentna w danej chorobie, bo z tego co zauważyłam opinie lekarza kardiologa o pacjencie (w moim przypadku „niezdolna do żadnego zatrudnienia oraz pracy w rolnictwie”) nie są brane pod uwagę.

Szanowna Redakcjo, takiego chamstwa, bo można to z całą pewnością tak nazwać, nie spotkałam w swoim całym 45-letnim życiu.

Uważałam, że w Wojewódzkiej Komisji Lekarskiej zastanę ludzi wykształconych, wyrozumiałych, cierpliwych, nie będących obojętnymi na cierpienia ludzkie, a nie ludzi rzucających jakieś głupie podteksty pod adresem pacjenta.

Z mego punktu widzenia Wojewódzka Komisja Lekarska nie była nawet zapoznana z moimi aktami (sądząc po pytaniach, które mi zadawano). (...)

Mam swoje zasady i nie mam zamiaru płacić za swoją chorobę,

która wynikała nie z mojej winy: za cierpienia od 5. roku życia, bo do 15. roku więcej życia spędziłam w szpitalach na hospitalizacji niż w domu, wynikiem czego obecnie jest moje chore serce. (...)

Gdyby lekarze kardiologów podchodzili do nas, ludzi chorych na serce w podobny sposób, to sądzę, że przynajmniej połowa z nas by już nie żyła. Dlatego wiele uznania i szacunku mam dla dr. Krzysztofa Szymczaka, dr. Leszka Kołakowskiego oraz personelu Kardiologii ze Szpitala przy ul. Piłsudskiego w Łomży. Za wyrozumiałość, cierpliwość, podejście do pacjenta.

Sądzę, że w łomżyńskiej służbie zdrowia jest wielu lekarzy i personelu tego pokroju, za to im chwala i wielkie uznanie.

I jeszcze jedno, co mnie bardzo śmieszy, to rozbieżność werdyktów dwóch komisji: Komisja Obwodowa orzekła III grupę inwalidzką na trzy lata i „do pracy”, pomimo przeciwskażeń kardiologów, natomiast Wojewódzka Komisja Lekarska III grupę inwalidztwa na dwa lata i „do pracy”. Wnioskuje, że stan mego zdrowia w ciągu dwóch miesięcy znacznie się poprawił, chociaż badania EKG z 2 marca świadczą wręcz przeciwnie. I dlatego dobrze, że Najwyższa Izba Kontroli podjęła decyzję wysłania inspektorów, którzy będą mieli okazję (mam nadzieję) zobaczyć, ile jest nieprawości i jak są traktowani chorzy ludzie. Życzę owocnej pracy Panom inspektorom. Może dzięki ich pracy poprawi się w końcu stosunek lekarza do pacjenta.

W.K. (imię i nazwisko do wiadomości redakcji)  
Łomża

POŻAL SIĘ BOŻE:  
DECYDENCI

Nie można powiedzieć, by ostatnio na temat oświaty, sytuacji materialnej szkół, uposażenia nauczycieli i innych budżetowych dylematach mało się mówiło. Dyskusji więc, często bardzo mądrych acz teoretycznych w efekcie, jest dużo. Oczywiście, każda uczona konwersacja, sama w sobie jest nie więcej, jak tylko zgrabną wymianą mądrości nie czyniącą większej szkody nikomu, ale też i pożytków konkretnych z niej mało.

Mówi się więc o tym, czy studia mają być płatne, czy też nie; kto ma płacić, a komu należy pomóc płacić? Problem rozbija się o to, co się bardziej opłaca, co byłoby właściwsze, ale z finansowego punktu widzenia. Stanowisk w tej kwestii jest co najmniej kilka, a każde logicznie uzasadnione i poparte rzeczową argumentacją. Jeżeli ktoś poważnie potraktuje tę etyczno-prawną, czy humanistyczno-społeczną (przepraszam za te neologizmy) argumentację poszczególnych stron, może nabrać się poważnej migreny.

Otóż warunek jest prosty; to zwykła ekonomiczna kalkulacja. Przecie idziemy ku Europie. Silniejszy i sprytniejszy ma, a o słabych nie należy się martwić. Wzór osobowy na dziś? Biznes-

men. Problem finansowania oświaty nie jest wolny od tego. Podstawowe pytanie, którego publicznie się nie stawia to: Czy to mi się teraz opłaci i ile ja z tego będę miał? Nie da się ukryć, że bezpośrednio obciążone są tym pytaniem poszczególne ugrupowania w parlamencie, ale nie tylko. Długo nie mogłem pogodzić się z faktem, że rząd nie rozumie, iż oświata jest inwestycją, przynoszącą zyski, ale dopiero po pewnym czasie. Niepotrzebnie: rząd i parlamentarzyści doskonale to rozumieją, ale są tylko ludźmi, którzy co jakiś czas zmieniają się na tych stołkach, a zasada: lepiej być niż mieć, jest w tej chwili przecież niemożliwa.

Apele wznoszone tu i ówdzie o potraktowanie oświaty jako priorytetowego zadania rządu, gdyż stanowi rzeczywistą podstawę prężnego rozwoju kraju, traktowane są jak nieszkodliwe pokrzykiwania. Zatem nauczycielstwo sięgnęło po bardziej drastyczne środki perswazji i oflagowało szkoły. Na ten, w swym wymiarze, desperacki a heroiczny gest, cały parlament zachwiał się w posadach, a pałac Namiestnikowski zdrzął trwożnie. Nie wiem jednak, czy to ze strachu przed nami, czy też po prostu ze śmiechu.

Protest nauczycielskiej „Solidarności” i ZNP tyczy głównie niekaskowości rządu przy rozdzielaniu środków budżetowych i pogłębiającej się degradacji ciała pedagogicznego. O tym wszyscy wiedzą, kilku co najmniej lat.

Wydaje się, że dotychczas stosowane środki perswazji są zupełnie nieskuteczne i stan taki może trwać w nieskończoność. Wnioskuję, że lepiej jest, aby rząd albo zastanowił się nad bardziej skutecznymi metodami, albo nadal będziemy pracować społecznie, a szkoły w dalszym ciągu będą wypuszczać takich pożałujmy Boże, absolwentów, którzy nasi decydenci. To przecież, jak już kiedyś pisałem, błędne koło. Trzeba jasno sobie powiedzieć, że środowisko nauczycielskie nie może liczyć na żadną łaskę, zrozumienie ze strony rządu. Jeżeli pogodzimy się z tym stanem rzeczy, będzie to świadczyło tylko o nas, niestety, niezbyt dobrze. Czy nie jest oczywistą prawdą, że tylko silna, zdrowo i dobrze pielęgnowana roślina może dać dorodny owoc? Czy rząd tego nie rozumie? Niestety, nie jest w tej chwili kwestia zrozumienia, ale bardzo partykularnych, czysto brudnych interesów.

Leszek Cz.

Ks.

## Wielka gala

— Do Białegostoku jechaliśmy z pewnymi obawami. My, mała orkiestra, mieliśmy koncertować w mieście z filharmonią. A potem wszystko dla nas było miłym zaskoczeniem: liczna publiczność, owacje na stojąco, piękna sala o wspaniałym brzmieniu orkiestry, spotkanie z Mieczysławem Szymańskim, pierwszym dyrygentem naszej orkiestry, który nam gratulował — przypomina Jan Boćniewicz, puzonista ŁOK.

Łomżyńska Orkiestra Kameralna pod dyktando Tadeusza Chachaja koncertowała w Białymstoku. Pomysł tego koncertu, jak przypomina dyrektor, zrodził się w ubiegłoroczne wakacje w Sopocie. Tam dyrektor Chachaj spotkał Zbigniewa Puchalskiego, byłego rektora Akademii Medycznej w Białymstoku. Rektor zachwalał piękną, właśnie odnowioną, salę koncertową AM. Luźna rozmowa zaczęła nabierać kształtów w Łomży. Dyrektor skontaktował się z Wojewódzkim Ośrodkiem Animacji Kultury w Białymstoku, a potem już ŁOK wystąpiła w ramach II Podlaskich Spotkań z Arią.

— Chcieliśmy zaprezentować orkiestrę z jak najlepszymi solistami. Wystąpiliśmy z Wiesławem Ochmanem i Izabelą Kłosińską — mówi dyrektor Tadeusz Chachaj.

Łomżyńska orkiestra kon-

certowała w sali wypełnionej po brzegi publicznością (500 osób). Przyjmowała brawa i owacje na stojąco, kilka razy bisowała, była zachwycona publicznością, a publiczność orkiestrą. Wcześniej nie obyło się bez wielkiego niepokoju. Trzy dni przed koncertem zachorował Wiesław Ochman. Zadzwoń, że ma podwyższoną temperaturę, stosuje inhalacje, proponował odwołanie koncertu. „To jest niemożliwe”, przekonywał dyrektor Chachaj. W końcu mistrz przyjechał bezpośrednio do Białegostoku i wystąpił bez wcześniejszej próby.

— Przyjęcie było niesamowite, publiczność serdeczna, atmosfera zmobilizowała orkiestrę, która dała z siebie wszystko. Już są czynione przymiarki, by koncertować w Białymstoku za rok — mówi dyrektor.

Po wielkim koncercie w Białymstoku, dziś, 16 maja (godz. 18.00, klub „Bonar”), Łomżyńska Orkiestra Kameralna koncertuje u siebie. W koncercie muzyki operowej wystąpi Izabela Kłosińska (sopran). W programie utwory: Verdiego, Pucciniego, Gounoda, Bizeta, Rubinstein, Straussa. Koncert sponzoruje PBK Oddział w Łomży i Ciechanowcu oraz hurtownia farmaceutyczna „Eskulap” w Łomży.



# MURAWSKI HOLDING S.A.

z/s w Śniadowie

## zatrudni KSIĘGOWĄ

Informacji udziela Dział Kadr

**tel. 18-39-97**

Śniadowo, ul. Kolejowa 19



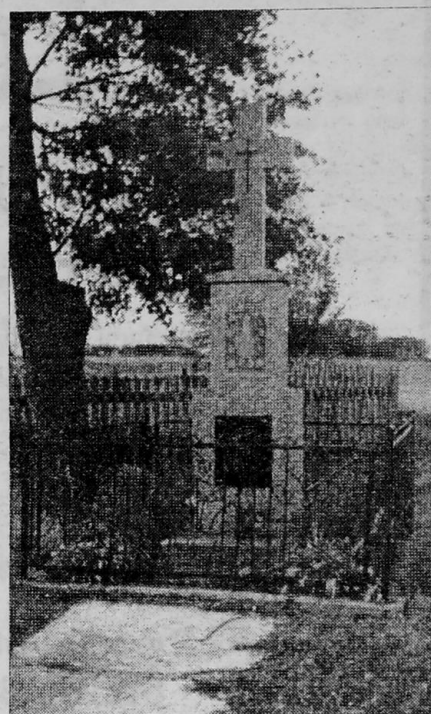
## Opowieści kapliczne

Na skrzyżowaniu dróg we wsi Wólka Duża stał drewniany krzyż. Z biegiem lat zniszczył się i spróchniał. Mieszkańcy wsi postanowili postawić nowy. Plac ofiarował Franciszek Święcki (w intencji za szczęśliwy powrót z wojennej tułaczki z Rosji). Krzyż zbudowano dzięki wysiłkom całej wsi. Figurkę ofiarowała Stanisława Kaczyńska. Krzyż jest z płyty lastrykowej, w środku znajduje się figurka Matki Bożej i napis „Jezu, ufam Tobie”. Mieszkańcy wsi dbają o porządek i kwiaty. Zwyczajem stało się odprawianie nabożeństw majowych i pogrzebowych przy krzyżu.

Urszula Ciborowska  
Wólka Duża

Przesyłam także wiersz Franciszka Święckiego, naszego poety.

(Wiersz zamieszczamy na stronie 9)



ZENON IGLECKI

### Jeśli spotkasz Buddę, zabij go!

Sheldon Kopp urodził się w Nowym Jorku, gdzie uzyskał tytuł doktora nauk humanistycznych w New School of Social Research.

Przez dwadzieścia lat pracował jako psycholog w więzieniach, szpitalach i klinikach. Prowadził również prywatną praktykę. Pełnił funkcję kierownika oddziału psychoterapii w Kościelnym Zespole Poradnictwa w Waszyngtonie.

Książka „Jeśli spotkasz Buddę, zabij go!” zawiera wyciąg z rejestru 927 (a może 928?) wiecznych prawd.

Oto niektóre z nich:

1. Wszystko, co jest, masz przed nosem!
2. Nie ma ukrytych znaczeń.
3. Nie dostaniesz się stąd tam, a poza tym nie ma żadnego tam.
4. Wszyscy już umieramy i przez dość spory czas będziemy martwi.
5. Nigdy nie dostaniesz wszystkiego co chcesz.

W swojej książce Kopp podaje w wątpliwość techniki stosowane przez psychoanalitików i psychiatriów w pracy z pacjentami.

Twierdzi, że w naszym życiu nie ma żadnych ukrytych znaczeń. Są jedynie te, które my sami nadajemy swemu istnieniu.

„Zabicie Buddy” oznacza pozbycie się nadziei, że pokieruje nami cokolwiek, co nie leży w naszym wnętrzu.

Wydawca na podstawie prasy zachodniej informuje:

„Styl pisarski Sheldona Koppa w połączeniu z wykorzystaniem mitów, legend oraz indywidualnych historii pacjentów, czyni z „Jeśli spotkasz Buddę, zabij go!” niezwykle zajmującą lekturę.

Jest to książka oryginalna i subtelna. Wiele się z niej dowie nie tylko osoba szukająca pomocy psychoanalityka, lecz każdy, kto dąży do szczerości.”

Jedną z wiecznych prawd wymienionych przez autora powiada: „Mamy tylko siebie, no i innych. Może to niewiele, ale na nic więcej nie można liczyć”.

Smutna to prawda...

Sheldon Kopp: „JEŚLI SPOTKASZ BUDDĘ, ZABIJ GO!”, przełożył Tomasz Bieroń, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 1995, s. 239

### KTO JEST KIM W KOŚCIELE DIECEZJI ŁOMŻYŃSKIEJ?

Tadeusz Zawistowski, biskup pomocniczy, pełniący obowiązki biskupa ordynariusza. Jest biskupem tytularnym Hospity, wikariuszem generalnym, dziekanem Kapituły Katedralnej Łomżyńskiej, moderatorem Kurii Diecezjalnej w Łomży, wiceprzewodniczącym Komisji Episkopatu ds. Duszpasterstwa Rolników.

### Tadeusz Zawistowski

Urodził się 16 stycznia 1930 roku w Sztabinie. Ukończył Wyższe Seminarium Duchowne w Łomży oraz filologię klasyczną na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Wyświęcony na kapłana 3 lipca 1955 roku przez biskupa Czesława Falkowskiego. Nominację biskupią uzyskał 12 maja 1973 roku, a konsekrowany został 29 czerwca 1973 r. przez Ojca św. Pawła VI w Bazylice św. Piotra w Rzymie.

Służbę w Kościele zaczął w Kobylinie, gdzie był wikariuszem, następnie w Sztabinie był duszpasterzem. W latach 1962–1990 nauczał języka łacińskiego i greckiego w WSD w Łomży. W latach 1970–1973 był rektorem seminarium.

Biskup Tadeusz Zawistowski został odznaczony Krzyżem Armii Krajowej (1988) za upamiętnianie wysiłku żołnierza Polski Podziemnej w latach 1939–1945 przez organizowanie uroczystości patriotyczno-religijnych i umieszczanie w świątyniach tablic.

Interesuje się historią polityczną, pracą duszpasterską, śledzeniem wpływu osobowości wybitnych jednostek na decyzje polityczne, społeczne, naukowe.

(Oprac. na podstawie książki Grzegorza Polaka „Kto jest kim w Kościele katolickim?”, KAI, Warszawa 1996.)

### NATURA TO TY

### Jesteś tym, co jesz

Tę znaną prawdę rozpropagował Japończyk George Ohsawa (1893–1966), twórca makrobiotyki. W języku greckim „makro” oznacza wielki, a „bios” – życie. Makrobiotyka jest więc „wielkim życiem”, czyli egzystencją w zgodzie z prawami natury. Ta zasada dotyczy także odżywiania. Określenia „makrobiotyka” po raz pierwszy użył sam Hipokrates, ale bierze ona swój początek w tradycyjnej filozofii Wschodu, liczącej tysiące lat. Związek między rodzajem pokarmu a stanem zdrowia został więc wyjaśniony już dawno. Lecz makrobiotyka, to nie metoda leczenia chorób, lecz styl życia w harmonii z naturą. Tylko tak rozumiane odżywianie zapewnia zdrowie, a sama dieta może stać się skutecznym lekarstwem na ewentualne dolegliwości.

Makrobiotyki twierdzą, że światem rządzą dwie przeciwne, ale nie wykluczające się siły: jin oraz jang. Zasadzie tej podlegają wszystkie zjawiska nawzajem się uzupełniające, na przykład: kobieta–mężczyzna, miłość–nienawiść, ciepło–zimno, przód–tył, strona prawa–strona lewa. Także pokarmy. Rośliny zaliczane są do jin, a zwierzęta do jang. Makrobiotyk odżywia się tak, aby zachować równowagę pokarmową. Jednym ze sposobów jej rozpoznania są m.in. uczucia, sygnalizujące przewagę jin lub jang. Na przykład: pożywienie typu pierwszego wywołuje wrażliwość, a drugiego agresję.

Makrobiotyka wyklucza spożywanie produktów m.in. konserwowanych, zawierających substancje aromatyzujące, barwiące itp.; tropikalnych (dla nie żyjących w tej strefie klimatycznej); zwierzęcych w przypadku sztucznej hodowli; niesezonowych. Oczywiście, nie ma mowy o alkoholu, cukrze, białej mące. Zaleca się m.in.: nie jeść, gdy naprawdę nie czuje się głodu i nie pić, gdy nie odczuwa się pragnienia; nie jeść w pośpiechu i zdenerwowaniu i nigdy do syta; nie jeść łapczywie; odżywiać się regularnie. Podstawą diety makrobiotycznej są produkty całłościowe (ziarna zbóż, rośliny strączkowe), ponieważ tylko w ten sposób możemy przyswoić podstawowe składniki pokarmowe w proporcjach najbardziej wartościowych, bo stworzonych przez naturę. Podstawą diety makrobiotycznej są zboża i ich przetwory. Na końcu znajdują się: mięso i jaja oraz mleko i jego przetwory.

Nie musisz nagle stać się makrobiotykiem; nie musisz zgadzać się z takim stylem życia. Być może stosujesz całkiem inną dietę z przekonaniem, że jest najlepsza. Tak czy owak zawsze pozostaje prawdą sentencja George Ohsawy: „Jesteś tym, co jesz”.

lek, med. EWA HANKIEWICZ-GRZANKA  
GABRIELA SZCZĘŚNA





## ZAPROSZENIE

# Urząd Miejski w Łomży

## zaprasza do składania ofert wstępnych

w trybie negocjacji z zachowaniem konkurencji w oparciu o ustawę z dnia 10 czerwca 1994 roku o zamówieniach publicznych (Dz.U. Nr 76, poz. 344) na wykonanie wyceny wartości działek miejskich, będących w użytkowaniu wieczystym osób fizycznych, położonych w Łomży na **Osiedlu Nowa Łomżyca**, w obrębie ulic: **Wojska Polskiego, Sikorskiego, Nowogrodzkiej i Wesołej**.

### Przedmiotem wyceny będzie 315 działek.

Wymagane jest sporządzenie protokołów wyceny, odrębnie dla każdej działki, wykonanych koniecznie z udziałem użytkownika wieczystego gruntu.

Przy wyborze najkorzystniejszej oferty, zlecniodawca będzie kierował się ceną jednostkową za wykonanie pojedynczego szacunku ceny oraz dodatkowo terminem zakończenia prac.

Oferty wstępne należy składać osobiście w Urzędzie Miejskim w Łomży, Wydziale Gospodarki Gruntami i Rolnictwa ul. Dmowskiego 10a, pokój 23 w terminie do 31 maja 1996 roku. Przy składaniu ofert wstępnych zostaną przeprowadzone negocjacje uściślające przedmiot i zakres prac.

**Oferty złożone po terminie  
oraz nadesłane pocztą  
nie będą rozpatrywane.**

## UWAGA AUTA GINA!

Najsilniejsze systemy antykradzieżowe:  
BLACK JACK, CONCEPT 60, IMMOBILIZERY CLIFFORD.  
Wakacyjna oferta montażu do 30 czerwca.

PHU WOJTAS ALARM  
ul. Jatkowa  
Łomża 18-400  
tel. 16-67-95

Zabezpieczonym autem wrócisz z wakacji!

K-1945

## PHU GÓRSKI I SPÓŁKA

w Łomży ul. Sikorskiego 166  
tel./fax 160-137

Oferuje następujące ceny węgla:

**KOSTKA — 225 zł/t**  
**GRUBY — 225 zł/t**  
**ORZECH — 205 zł/t**  
**KOKS — 370 zł/t**

Fak. 314



SPORT

### PODNOSENIE CIĘŻARÓW

W Międzyzlesiu odbyły się VI mistrzostwa Polski w wyciskaniu sztangi leżąc, w których uczestniczyli zawodnicy z Bursy Szkolnej nr 2 w Łomży. W grupie juniorów młodszych drugie miejsce zajął **Piotr Walkowski** (kategoria wagowa do 60 kg) z wynikiem 95 kg, piąte — **Jacek Paliwoda** (do 82,5 kg) z wynikiem 130 kg, a w grupie seniorów **Zbigniew Turowski** (do 82,5) z wynikiem 160 kg zajął także piąte miejsce. Startujący w mistrzostwach zawodnicy z siłowni kulturalistycznej „ZIBI” też wycisili z sukcesami. W grupie juniorów młodszych **Grzegorz Urbanowski** (kategoria do 110 kg) zajął drugie miejsce z wynikiem 140 kg, w grupie juniorów starszych **Dariusz Kamiński** (do 110 kg) był trzeci z wynikiem 142,5 kg, **Daniel Filipkowski** (do 82,5 kg) z wynikiem 135 kg był czwarty, a **Piotr Szuba** (do 60 kg) także czwarty z wynikiem 87,5 kg.

Udział zawodników w mistrzostwach możliwy był dzięki sponsorom PPH „Kalmex” sc E. Kapuściński i T. Trojanowski, Shibas, PPHU „Stanwes”, TU „Polonia”, P. Ihurt, PTZ oraz OSM w Piątnicy, którym my także dziękujemy.

### PLYWAJ Z NAMI

W sobotę, 1 czerwca, na pływalni przy Szkole Podstawowej nr 10 w Łomży, okazji Dni Łomży, odbędą się I Otwarte Mistrzostwa Łomży w Pływaniu „Startuj z nami”. Do uczestnictwa w zawodach organizatorzy zapraszają reprezentacje szkół podstawowych i osoby dorosłe. Podział na kategorie wiekowe i style według regulaminu zawodów, z którym można zapoznać się w administracji pływalni. Tutaj także do 22 maja, przyjmowane są zgłoszenia chętnych do udziału w mistrzostwach. Administracja pływalni prosi wszystkich o kontakt osobisty lub telefoniczny: 189-010 wew. 27.

### PIŁKA NOŻNA

Z okazji święta 3 Maja na stadionie w Szczepankowie odbyły się rozgrywki o puchar wójta gminy Śniadowo. Zwyciężył LZS Szczepankowo, pokonując w dogrywce LZS Wykowo 1:0.

### ŁOMŻA ZWYCIĘSKA — CIECHANÓW W FINALE

Z tarczą powróciła z Ciechanowa reprezentacja Łomżyńskiego OZPN, walcząca o mistrzostwo Polski do lat 14. Podopieczni trenera **Sławomira Stanisławskiego** pokonali reprezentację Ciechanowskiego OZPN 2-0 (1-0) po bramkach **Eligiusza Jaregi** i **Przemysława Dąbrowskiego**. Łomża dominowała prawie cały mecz, a jej zwycięstwo powinno być wyższe. Doskonałe sytuacje do podwyższenia wyniku zmarnowali obaj strzelcy goli. Łomżanie, oprócz wiary w zwycięstwo, zaimponowali jeszcze walką o górne piłki, które to pojedynki z reguły wygrywali. Mimo zwycięstwa nad liderem podgrupy do finału makroregionu warszawsko-mazurskiego zakwalifikowała się Ciechanów. Łomża zajęła 3-4 lokatę.

Barw Okręgu bronili: **Przemysław Malinowski, Rafał Krajewski, Tomasz Prostek, Tomasz Iwaniuk, Kamil Wilga, Adam Makowski, P. Dąbrowski** (ŁKS Łomża), **Przemysław Orłowski** (WISSA Szczuczyn), **Krzysztof Łągiewka, Grzegorz Grądkowski, Łukasz Rosa, E. Jary** (OLIMPIA Zambrów), **Rafał Olejarsz, Artur Wesołowski** (WARMIA Grajewo).

### XIV RUNDA ŁOMŻYŃSKIEJ OKRĘGÓWKI

• **ZIEMOWIT Nowogród — ZNICZ Radziłów 1-1.** Bramki: **Tomasz Tysza** (ZIEMOWIT); **Wojciech Kowalski** (ZNICZ).

Druga i trzecia drużyna w tabeli podeszły w tym meczu z respektem do siebie, stąd rozczarowanie kibiców z Nowogrodu małą ilością emocjonujących wydarzeń. Najlepszy strzelec **ZNICZA, W. Kowalski** zdobył swą 12. bramkę, będącą 299. w historii sekcji. Prawdopodobnie 300. padnie za tydzień, o czym powiadamy w przyszłości. Wczasu prezesa **Kazimierza Gwizdowskiego**.

• **SKRA Włocławek — FORTUNA Andrzejewo 5-3.** Bramki: **Krzysztof Braczkowski, 3, Zdzisław Poznański, Leszek Klepacki** (SKRA); **Artur Staniórski, Marek Radziński, Radosław Kotowski** (FORTUNA).

Przy stanie 5-1 **SKRA „odpuściła”**, pozwalając ambitnie grającym gościom na poprawienie wyniku. Nadal imponuje skutecznością **K. Braczkowski**, testowany zimą przez ŁKS.

— **VICTORIA Jedwabne — UNIA Ciechanowiec 2-0.** Bramki: **Krzysztof Rybickiewicz, Janusz Chrzczanowski** (VICTORIA).

Zasłużone zwycięstwo **VICTORII**, która dzięki temu przekazała „czerwoną latarnię” „FORTUNIE”. Najlepszym zawodnikiem meczu był gracz **VICTORII, Zbigniew Ziółek**.

• **BIEBRZA Goniądz — ORLETA Czyżew 1-5.** Bramki: **Grzegorz Depczyński, Paweł Gniazdowski, Dariusz Milankiewicz, Andrzej Nowacki** (ORLETA); **Ireneusz Kulesza** (BIEBRZA).

Nie mają godnych siebie rywali piłkarze **ORLETA**. Czternasty mecz i czternaste zwycięstwo, tym razem w Goniądzu nad Biebrzą. Po meczu miejscowi działacze komentowali: „Oni są nie do pokonania”. Żałować tylko należy, że wskutek nieprzemyślanej decyzji władz makroregionu, w związku z tworzeniem warszawskiej IV okręgowej, **ORLETA** w tym roku nie awansują.

• **KONTAKTY Łomża — SPARTA Szepietowo 4-4.** Bramki: **Roman Getek, Grzegorz Niedbała, Sławomir Brzozowski** (KONTAKTY), **Dariusz Wojtkowski, 2, Tomasz Orłowski, Sylwester Szyborski** (SPARTA).

Upalne popołudnie nie zniechęciło piłkarzy obu drużyn do walki. Szybkie tempo, fałowe obustronne ataki i osiem bramek usatysfakcjonowały kibiców.

Już w 15. sekundzie **Grzegorz Niedbała** z **KONTAKTÓW** umieścił piłkę w siatce. Jest to chyba najszybciej zdobyta bramka w naszym okręgu, a na pewno w V lidze. Na drugą trzeba było czekać do 44. minuty. Wówczas to po błędzie obrońców **SPARTY** do ostrego podania dobiegł **Roman Getek**, pewnie umieszczając piłkę w siatce. **SPARTA** wcale nie załamała się takim obrotem sprawy. Już w minutę później **Wojtkowski** wykorzystał zawahanie **Karola Szablowskiego** i uprzedziwszy jego interwencję zdobył kontaktową bramkę. Potem zrobiło się 2:2; 2:3 dla **SPARTY**; 3:3; 3:4 dla **SPARTY**. Tym razem **KONTAKTY** wykazały wolę walki i po solowej akcji **Sławomira Brzozowskiego** w 85. min doprowadziły do wyrównania. Warto podkreślić, że w spotkaniu obie jednostki wystąpiły w odmłodzonych składach. Spotkanie było intensywne, trzymające w napięciu i dobrze prowadzone przez arbitrow.

### Tabela po XIV kolejce

|             |    |    |
|-------------|----|----|
| 1. OrleTA   | 14 | 42 |
| 2. Ziemowit | 14 | 24 |
| 3. Znicz    | 14 | 23 |
| 4. Unia     | 14 | 21 |
| 5. Skra     | 14 | 18 |
| 6. Kontakty | 14 | 16 |
| 7. Victoria | 14 | 14 |
| 8. Sparta   | 14 | 12 |
| 9. Biebrza  | 13 | 12 |
| 10. Fortuna | 13 | 11 |

(Za tydzień — najlepsi strzelcy na półmetku)



# KONTAKTY



O tym, że rzut karny w piłce jest loterią przekonało się wielu kibiców. W historii piłkarstwa wielu wybitnych zawodników. Arkadiusz Piłkarski, piłkarz ŁKS, futbolistą nie jest (być może być), czego mu serdecznie życzymy, ale jak się okazuje potrafi lepiej w łomżyńskim zespole wykonywać rzuty karne. I nie jest to żaden absurd, bo jak można tłumaczyć fakt, że mimo pudła w meczu w MŁAWIANKĘ podjął egzekwowania karnego w meczu z URSUSEM, w dodatku w tak ważnym momencie. W tym tylko tym, że wśród łomżyńskich nie ma nikogo lepszego.

ŁKS przegrał w Warszawie z URSUSEM 1:2 (0:1). Wynik tej porażki można by uznać za przyzwoity, biorąc pod uwagę, że drużyna gości wystąpiła w bardzo słabym składzie. Na murawę wyszli: Głębocki, Remez, Wójcik, Stanisławski, Puławski, Rańczuch – piłkarze, którzy wydają na co dzień o obliczu sportu. Młodzież podjęła walkę i walczyła jej za to. Trud mógł być wywołany, gdyby wspomniany Piłkarski wykorzystał jedenaście, podyktowaną przez sędziego

na pięć minut przed końcem spotkania. W ogóle cały mecz stał pod znakiem rzutów karnych. Krzysztof Maleszewski, białostocki arbiter, wykazał wyjątkową czujność i przez 90 minut dopatrywał się aż trzech wykroczeń w obrębie pola karnego. Piłkarze nie chcieli jednak skorzystać z uprzejmości sędziego. Z wapna skutecznie strzelił tylko Muchorski. W 14. minucie uderzenie piłkarza URSUSA, z tego samego miejsca, pewnie obronił Wilczewski. Sześć minut później pierwszą bramkę dla Ursusa zdobył... Sasiniowski.

Kiedy w 70. minucie padł z karnego drugi gol, wydawało się, że jest już po meczu. Lecz w 80. minucie Tomasz Piątek wreszcie pokazał, że jest nietuzinkowym piłkarzem i bardzo ładnym strzałem zdobył kontaktową bramkę. A potem nadeszła wspomniana 85. minuta.

ŁKS: Wilczewski – Kamiński, Sasiniowski, Śliwiecki, Piłkarski, Wawrzyniak, Włodkowski, Lis (43 Dawko), Piątek, Zwierciadłowski, Uszakiewicz (70 Lipiński).

TAD



## CIECHANOWIEC

• Kolejną wystawę przygotowało Muzeum Rolnictwa im. ks. Krzysztofa Kluka. Przedstawia Ciechanowiec na przełomie XIX i XX wieku i nosi tytuł „Między Łomżą, a Grodnem”.

## GONIĄDZ

• Mimo spotkań z wojewodą i innymi przedstawicielami administracji wojewódzkiej i obietnic pomocy finansowej, Rada Miasta i Gminy podtrzymała zamiar sprzedaży budynku ośrodka kultury. Wojewoda wyraził wobec takiego pomysłu sprzeciw, umotywowany względami społecznymi i w tej sytuacji rozstrzygnięcie zależeć będzie od Sejmiku Samorządowego województwa. Samorząd gminy szacuje koszty koniecznego remontu ośrodka na 5,7 miliarda starych złotych, a od wojewody nie doczekał się nawet procentowego określenia wielkości możliwej pomocy.

## GRAJEWO

• Po raz drugi wybrano Młodzieżową Radę Miasta i Zarząd Miasta, które podczas czerwcowych Dni Grajewa sprawować będą władzę. Przewodniczącą Rady została Magdalena Wierciszewska ze Szkoły Podstawowej nr 2, a na burmistrza wybrano Arletę Szymanowską z Liceum Handlowego.

• Grupa Taneczna Zespołu Pieśni i Tańca „Grajewianie” zakwalifikowała się do Ogólnopolskiego Festiwalu Zespołów Tanecznych Dzieci i Młodzieży, który odbędzie się w czerwcu w Gorzowie. „Grajewianie” znaleźli się w najlepszej piętnastce wśród startujących w eliminacjach 60 zespołów.

• Koncert charytatywny „Nie tylko disco-polo” na rzecz Domu Pomocy Społecznej odbędzie się w niedzielę 19 maja (godz. 17.30) w Miejskim Domu Kultury.

## ŚNIADOWO

• Przedsiębiorstwo „Prefbet” otrzymało drugą nagrodę w kategorii producentów materiałów budowlanych na białostockich targach Forum Budownictwa zorganizowanych przez Politechnikę Białostocką.

## WYSOKIE MAZOWIECKIE

• Dobiega końca pierwszy etap modernizacji szpitala. Do użytku oddany został już hotel pielęgniarski z parterem zaadaptowanym na przychodnię i filię pogotowia ratunkowego z piętrem administracyjnym. Przyszli użytkownicy przejęli także do zagospodarowania dwa budynki mieszkalne.

• Miejski Ośrodek Kultury zaprasza dziewczęta w wieku od 10 do 14 lat do udziału w „Wyborach Małej Miss Wysokiego Mazowieckiego”, które odbędą się 28 maja (godz. 17.00) w kawiarni Ośrodka. Najpiękniejsze dziewczęta otrzymają atrakcyjne nagrody. Zgłoszenia przyjmowane są w biurze MOK do 27 maja.

• Miejski Ośrodek Kultury wraz z panem Zdzisławem Burakiem, właścicielem zakładu fotograficznego, ogłaszają konkurs pn. „Wysokie Mazowieckie w fotografii”. Zdjęcia ilustrujące miasto należy złożyć do 22 maja w biurze Ośrodka. Rozstrzygnięcie konkursu w czasie Dni Miasta (24 maja, godz. 19.00, kawiarnia MOK). Na zwycięzców czekają atrakcyjne nagrody.

## ZAMBRÓW

• Stada wron i innych większych skrzydlatych mieszkańców miast gniebą zambrowian. W wielu głównych miejscach miasta, gdzie zachowały się stare drzewa, ich obecność ze względu na hałas i odchody stała się nie do zniesienia. Zambrowianie zwrócili się do władz miasta o interwencję. Po konsultacjach z wojewódzkim konserwatorem przyrody i ornitologami okazało się, że nie ma skutecznego sposobu. „Domowe” środki odstraszające (strachy, odymianie), a nawet zrzuć gniazd przyniosły tylko taki efekt, że ptaki przenoszą się w kolejne miejsca i od nowa władze miasta odbierają skargi.

• Do nietypowych metod ucieka się komisja do spraw przeciwdziałania alkoholizmowi, działająca przy Urzędzie Miejskim, aby odstraszyć mieszkańców miasta od nałogu. Wybór najbardziej przykrego dla zainteresowanych i rodzin środka (przymusowego leczenia zamkniętego) poprzedzony jest innymi działaniami. Osoba dotknięta nałogiem kierowana jest na „konsultację” z księdzem. Jeżeli zdoła zrezygnować z picia i potwierdzi to przysięgą w kościele, komisja rezygnuje ze skierowania na leczenie. Najnowszą metodą jest kierowanie na seansy do hipnotyzerki, przyjmującej w Białymstoku. Niezależnym komisja może zrefundować koszty. Jeden z zambrowian, wysyłany na taką terapię przestraszył się i porzucił nałóg samodzielnie.

• Bezprecedensową sprawę otrzymało do rozpatrzenia Kolegium do spraw Wykroczeń. Odpowiadać przed nim będzie barmanka jednego z lokali, która sprzedała piwo uczniowi szóstej klasy; wrócił do domu pijany i alarm podniósł jego ojciec. We krwi dziecka alkomet stwierdził promil alkoholu. Barmanka przyznała się do sprzedania piwa nieletniemu. Nie wiadomo jeszcze, jakie konsekwencje władze miasta wyciągną wobec tak „życzliwego” młodzieży lokalu.

## LIGA „SZÓSTEK”

Stowarzyszenie „Unitas” oraz 10 w Łomży wznawiają wiośniową rundę rozgrywek w ramach ligi „Szóstek”, w której startuje 12 zespołów osiedlowych i zakładowych. Mecze rozgrywane będą w Łomży (godz. 16.00 i 17.00) na boisku SP nr 10. Szczegółowe informacje: Waldemar Antolak, tel. 2-010.

## OZON W NORMIE

Specjalne podziękowania ośmieliła młodzież Szkoły Podstawowej nr 1 w Łomży od World Fund for Nature (Światowy Fundusz na rzecz Natury) za udział w akcji badania ilości ozonu w środowisku. Kilkunastu uczniów klas V-VIII pod kierownictwem nauczycielki biologii Barbary Cwaliny prowadziło uprawy i obserwacje tytoniu, który jest pod względem dobrym „papierem lakmusowym”. Szkodliwy dla ozonu powstaje m.in. na skutek reakcji światła słonecznego z spalalinami samochodowymi. Wyniki badań uczniów wykazały, że większe stężenie na działkach przy ulicach i drogach, ale nie potwierdziły, że w miastach nie jest jeszcze tak źle.

## „CZWÓRKA” NA SZÓSTKĘ

Rozstrzygnięty został finał wojewódzkiego Ogólnopolskiego Turnieju Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego. Wśród 12 drużyn z całego województwa najlepszy okazał się zespół Szkoły Podstawowej nr 4 w Zambrowie przed reprezentacją Szkoły Podstawowej nr 9 w Łomży, Szkoły Podstawowej nr 10 w Borkowie, Szkoły Podstawowej nr 10 w Łomży i Szkoły Podstawowej nr 5 w Zambrowie. Indywidualnie zwyciężył Adam Strzyż z drużyny zwycięzców.

Uczestnicy konkursu rywalizowali w kilku dyscyplinach. Pierwszy etap składał się z pisemnego sprawdzianu znajomości przepisów ruchu drogowego, rowerowego toru przeszkód i jazdy rowerem po miasteczku ruchu drogowego. Najlepszych 5 drużyn w tych konkurencjach przystąpiło do drugiego etapu konkursu: sprawdzianu ustnego ze znajomości przepisów ruchu drogowego i udzielania pierwszej pomocy przedlekarskiej.

Organizatorami finału byli: Automobilklub Łomżyński, Kuratorium Oświaty i Wydział Ruchu Drogowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Łomży. Atrakcyjne nagrody (m.in. sprzęt sportowy) ufundowali: firmy ubezpieczeniowe PZU, Compensa, Tuk, Polonia i Warta, państwo: Wojciech Aszoff, Waldemar Baranowski, Wojciech Bąkowski, Leon Gryczewski, Ryszard Kamiński, Czesław Kujawa, Mirosław Kulesza, Zygmunt Łepkowski, Justyn Różycki, Kazimierz Rybicki, Mariola Wierzbicka, firma „Mazowsze”, Automobilklub Łomżyński oraz Kuratorium Oświaty w Łomży.

„KONTAKTY” Tygodnik Łomżyński, 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7, tel. 16-42-43, 16-42-44, 16-57-11, 16-40-22.

Redaguje zespół: Joanna Gospodarczyk, Gabor Lőrinczy (fotoreporter), Alicja Niedźwiecka, Gabriela Szczęśna, Maria Tocka, Władysław Tocki (redaktor naczelny). Stale współpracują: Teresa Adamowska, Jacek Cholewicki, Adam Dobroński, Maciej Gryguc, Stanisław Kędzielawski, Krystyna Michalczyk-Kondratowicz, Zdzisław Romanowski, Wiesław Wenderlich.

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów.

Wydawca: „Gratis” — Spółka z o.o. Łomża, Aleja Legionów 7.

Skład: Studio Maciejewscy, ul. Krakowska 5, Białystok, tel. 42-36-27. Druk: SPPP „Pogoń” w Białymstoku, ul. Mickiewicza 56, tel. 329-174.

Ogłoszenia przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń „KONTAKTÓW”, 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7, tel. 16-42-43; fax 16-57-11.

Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

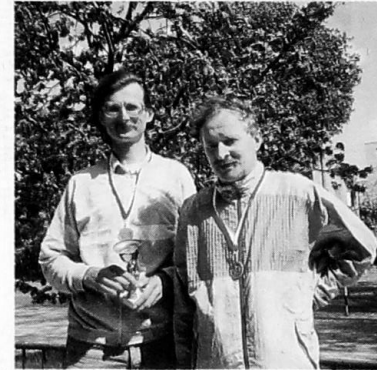




Na starcie do półmaratonu pojawili się też zawodnicy z Białegostoku i Ełku.

Przed startem na najkrótszy dystans najmłodszy z podziwem patrzyli na ruszających właśnie półmaratończyków.

Prezes PTZ, Andrzej Podsiadło, opuścił chorągiewkę i ruszyli...



Panowie po czterdziestce wrócili z trasy półmaratonu trochę zmęczeni: 1. Andrzej Zieniewicz z Białegostoku 2. Stefan Sołomianko z Łomży

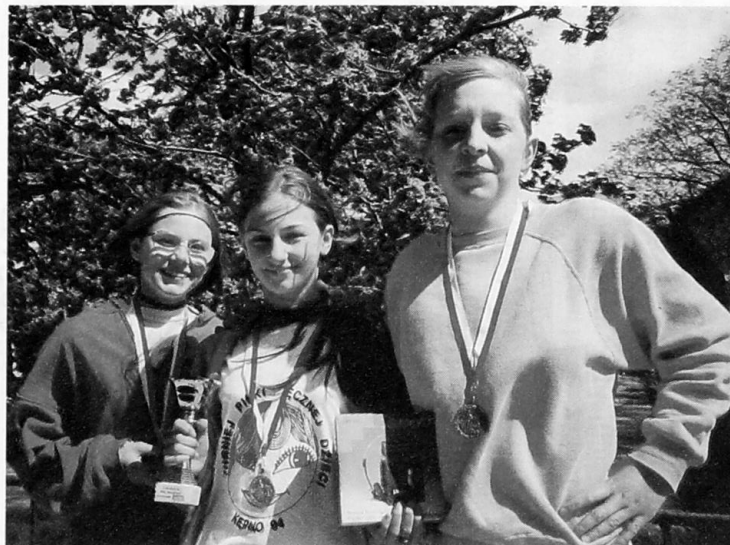
Najlepsi najmłodszy: 1. Grzegorz Jarnicki 2. Piotr Banach 3. Janusz Dąbrowski

# Biegi Wiosenne o Puchar PTZ

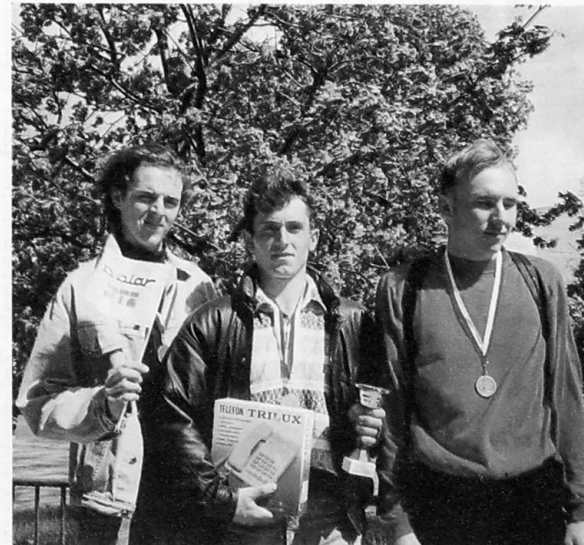
FOTOREPORTAŻ: GABRIELA SZCZĘSNA



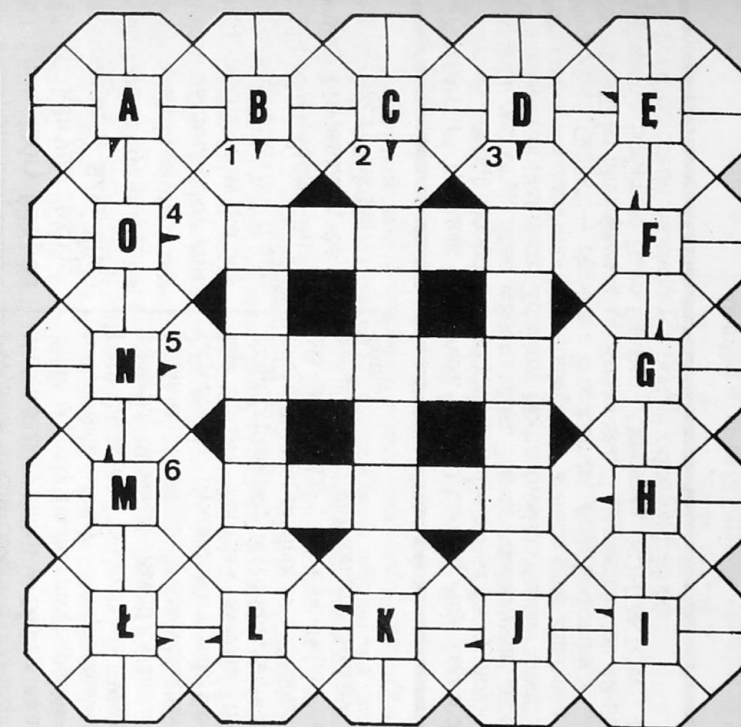
Półmaraton to mordercze 21 km 100 m. Medalowa trójka: 1. Józef Gutowski 2. Paweł Grygo 3. Mirosław Cier. Wszyscy z Łomży!



Na najsilniej obstawionym dystansie (2000 m) najlepsze były: 1. Katarzyna Szczęsna 2. Sylwia Kowalik 3. Sylwia Cymek



Bieg na 6000 m wymaga i kondycji i szybkości. W Biegu Wiosennym bezkonkurencyjni w tym byli: 1. Paweł Darmetko 2. Radosław Turek 3. Mariusz Baćłowski



## WIROKRZYŻÓWKA

**WIROWO:** A) kobieta spekulująca towarem, którego brak na rynku, B) jedna z części, z których skrócona jest lina, C) miejscowość w Egipcie w pobliżu Kairu, D) Polak starej daty, E) znajduje się w oku przed soczewką, F) 100 kg, G) karton, H) wahadłowe zmiany nachylenia osi obrotu ciała względem nieruchomej osi, I) rodzaj bułki, J) złośliwa ironia, szyderstwo, K) placówka dyplomatyczna, L) toboły podróżnego, Ł) owoce, warzywa konserwowane w occie, M) grobowiec faraonów, N) imię kobiece, O) despotyczny zwierzchnik.

**POZIOMO:** 4) łopata, rydel, 5) słynny wyrób z Tuły, 6) bimber.

**PIONOWO:** 1) zaporę drogową, 2) „Mig”, „Mirage”, 3) nożyce ogrodowe.

\*\*\*

(Zaległe rozwiązania zamieścimy w następnym numerze)

